Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.86 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.

Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.

Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 94. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 24 kwietnia 1926 roku. Rok XX.

O blok lewicy sejmowej.

Warszawa, 22 kwietnia.

Decyzja p. prezydenta Rzeczypospolitej wywołala wśród naszej lewicy sejmowej duże niezadowolenie, któremu wyraz dały organa prasowe lewicowego kierunku. Z tonu tej prasy jest widocznem, że zawiedzione zostały nadzieje, jakie stolica przywiązywała do wystąpienia socjalistów z rządu koalicyjnego. Wszystkiego mogli się spodziewać socjaliści tylko nie tego, że p. prezydent, rozumiejąc sytuację państwa, nie przyjmie dymisji gabinetu zgłoszonej przez p. premjera Skrzyńskiego. Dalsze pozostanie u władzy rządu koalicyjnego nie może pomieścić się w głowach prowodyrów lewicowych. Prezes klubu P. P. S. p. dr. Marek, jeden z moralnych sprawców mordu ułanów polskich na ulicach Krakowa, wyraźnie oświadczył p. prezydentowi Rzeczypospolitej, że uważa obecny rząd koalicyjny za wstęp do rządu centroprawego z roku 1923 i że stronnictwo jego będzie musiało przejść do najsilniejszej opozycji. Przypuszczam, że Głowa państwa nie bierze gróźb p. Marka zbyt dosłownie. P. P. S. przez 4 lata pracy obecnego Sejmu pozostawała prawie nieprzerwanie w opozycji, zaostrzając ją nieraz aż do przelewu krwi. Rezultat tej opozycji był ten, że robotnikowi, którego praw w ten sposób bronili socjaliści, jest coraz gorzej, a szeregi komunistów stale się zwiększają, co oczywiście szkodzi przedewszystkiem samym socjalistom.

„Krzywdę“ socjalistów, wyrządzoną im przez p. prezydenta głęboko odczuli ich sprzymierzeńcy na lewicy, a więc wyzwoleńcy, brylowcy, mniejszości narodowe. Wszyscy oni liczyli na to, że po upadku rządu koalicyjnego nastąpi słaby rząd urzędniczy, który będą mogli szantażować albo też w razie gdyby im nie ulegał, będą mogli wywoływać w kraju tego rodzaju nastrój, iż następne wybory dadzą im większość, a co za tem pójdzie, upragnioną władzę. Decyzja p. prezydenta Rzeczypospolitej przekreśliła na razie te plany, stąd gniewy Marków, Dąbskich, Chruckich i im podobnych.

Nie traci jednak lewica nadziei, że jeszcze w tej kadencji sejmowej obejmie rządy w państwie. Jej przywódcy i organa prasy nawołują do stworzenia większości lewicowej, obalenie rządu pana Skrzyńskiego i utworzenia rządu własnego. Dzisiejszy „Robotnik“, organ P. P. S. biada nad zagrożeniem demokracji, pozwala sobie nawet w artykule p. Hołówki na śmieszne twierdzenie, że od P. P. S. cała Polska oczekuje ratunku. Ta manja wielkości socjalistów przechodzi już naprawdę w humorystykę gdy się pamięta o tem, jakim to „planem finansowym i gospodarczym“ chcieli parę dni temu obdarzyć Polskę.

Lewica polska zdaje sobie sprawę, że jest liczebnie za słaba by ująć ster władzy w swoje ręce. Apetytom nie odpowiadają cyfry. Cała bowiem „polska“ lewica liczy niewiele ponad 100 posłów; gdyby nawet klub N. P. R. przychylił się na jej stronę to i tak sytuacja nie ulegnie zmianie. Nie mówię już o tem, że ta lewica polska składa się z bardzo różnorodnych żywiołów. Trzon jej stanowiliby socjaliści, wyzwoleńcy, i brylowcy, czyli trzon ten miałby większość włościańską. Wiadomo zaś, że stronnictwa chłopskie bardzo krzywo patrzą na żądania socjalistyczne odnośnie do robotników. Szczególnie solą w w oku stronnictw włościańskich jest t. zw. ustawodawstwo socjalne, którego zachowanie w całości stawia P. P. S. jako swój program. Czy nienawiść do „burżuazji“, którą P. P. S. utożsamia z prawicą i centrum Sejmu będzie tak silna, że skłoni socjalistów do zaniechania walki o utrzymanie swych zdobyczy robotniczych, śmiem wątpić, bo wtedy socjaliści urąciliby te resztki wpływów, jakie dziś jeszcze mają w sferach robotniczych. Współpraca zatem P. P. S i lewicowych ugrupowań włościańskich jest na dłuższą metę niemożliwa. Rozumieją to przywódcy socjalistów, bo już w dzisiejsz. „Robotniku“ biadają na niechęć „Wyzwolenia“ i grupy Bryla wobec postulatów robotniczych ale gdyby nawet przypuścić że nastąpi jakieś porozumienie między P. P. S. a radykalnymi włościanami to jeszcze pozostaje pozyskać brakujące do większości głosy. Lewica nasza chce dla swego bloku pozyskać mniejszości narodowe. Już od wczoraj odbywają się konferencje z przedstawicielami tych mniejszości, zwłaszcza słowiańskich. Rezultat tych konferencyj jest według komunikatów prasy lewicowej podobno pomyślny. Lecz nawet pozyskanie mniejszości słowiańskich (Ukraińców i Białorusinów), nie zapewni blokowi lewicy tak upragnionej większości. Trzebaby pozyskać jeszcze żydów i Niemców. To już sprawa trudniejsza. Żydzi, zapewne rozważą dobrze, co dla nich lepsze: Czy popierać lewicę złożoną z Polaków, Ukraińców, Białorusinów i komunistów, a tem samem stanąć frontem bojowym do olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, czy też raczej zachować dla siebie wygodną pozycję języczka u wagi na wypadek, gdyby jednak blok lewicowy powstał. Co do Niemców to nawet bardzo zacietrzewiony Polak z P. P. S. mocno się namyśli, zanim uzależni losy państwa od głosów niemieckich.

Z tego, co powyżej powiedziałem można z wszelkiem prawdopodobieństwem wnioskować, że w tym Sejmie nie może być miejsca dla bloku, a więc i dla rządu lewicy, a gdyby nawet powstał, to żywot jego byłby niesłychanie krótki. Skoro zatem niemożliwy jest blok lewicowy, ani ściśle prawicowy należy podtrzymać obecną koalicję, a o ile możności ją rozszerzyć czy oprócz obecnych stronnictw koalicyjnych (N. D., Ch. D., Piast i N. P. R.) popieranych przez klub chrześc. narodowy oraz przez klub katolicko-ludowy, da się do współpracy pozyskać jeszcze jaką inną grupę — nie chcę przesądzać. P. prezes Rady Ministrów nie traci w tym kierunku nadziei. Sądzić by należało, że socjalistów chce zastąpić „Wyzwoleniem“ lub grupą p. Dąbskiego, Bryla, o ileby oczywiście te ugrupowania sejmowe poszły na pewien rozumny kompromis. Niedaleko zapewne przyszłość pokaże, czy koalicja obecna zostanie wzmocniona. W każdym razie nawet obecna jej siła liczebna wystarcza do utrzymania rządu. Chodzi teraz o to, by koalicja i w działaniu okazała dość siły do wydobycia państwa z obecnych trudności.

Zabrzeski.

Czy armja nasza znajduje się w rozstroju?

Odpowiedź ministra spraw wojskowych na interpelację senatorów Zdanowskiego i towarzyszy.

Obawy o moralne załamanie się armji są bezpodstawne. — Wojsko jest „najzupełniej zdrowe“. — Załamały się tylko jednostki na szczytach hierarchji wojskowej. — Natomiast kierownictwo armji dla braku podstaw ustawowych znajduje się w stanie bezwładu. — Stronnictwa wciągają generałów w orbitę swych intryg. — Dlatego apolityczność naszej armji jest pustym frazesem. — Walka dokoła osoby marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 22. 4. (PAT). Na zgłoszoną w Senacie dnia 31 marca 1926 r. interpelację w sprawie szerzenia rozstroju w armji p. minister spraw wojsk. udzielił następującej odpowiedzi:

Poczuwając się z tytułu mego stanowiska do pełnej odpowiedzialności za całokształt życia wojska i czyniąc zadość życzeniu pana Prezesa Rady Ministrów, mam zaszczyt na interpelację pp. senatorów Zdanowskiego, Nowodworskiego, Białego, Kasznicy i i. odpowiedzieć, co następuje, zaznaczając, że informacja ta jest stwierdzeniem jedynie moich poglądów, jako ministra spraw wojsk.:

1) Ocena moralnego poziomu wojska, zawarta w interpelacji, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Wystąpienie publiczne kilku generałów na łamach prasy zostało zrozumiane jako objaw „zatrważającego rozprzęgania armji“. Stwierdzam, że te odosobnione fakty nie mają nic wspólnego z ogólnym nastrojem wojska i że wszelkie obawy co do załamania się armji pod względem jej wartości moralnej są całkowicie płonne. Wojsko jest najzupełniej „zdrowe“. Zarzut załamania się dotyczyć może jedynie jednostek, stojących na szczytach naszej hierarchji wojskowej.

2) Nasze czynniki polityczne nie zdołały dotychczas zorganizować naczelnych władz obrony państwa. W rezultacie praca rządu nad całokształtem wielkiego zagadnienia obrony państwa nie jest skoordynowana, a „szczyty“ wojska, odczuwające od lat 5 brak podstaw ustawowych, znajdują się w stanie bezwładu. Stanowimy pod tym względem smutny wyjątek. Niema dziś bowiem państwa w Europie, w któremby ta pierwszorzędna sprawa nie została w ten lub inny sposób rozwiązana.

3) Ten błąd zasadniczy wyciska swe piętno na całem życiu wojska. Przy niezorganizowanych władzach naczelnych ministrem spraw wojskowych nie może być osoba cywilna, gdyż przypadają mu w udziale funkcje czysto wojskowe, rola zaś generała, powołanego na stanowisko, jest dwuznaczna. Jest rzeczą bezsporną, że generał w służbie czynnej, a takimi byli wszyscy dotychczasowi ministrowie spraw wojskowych, winien reprezentować przedewszystkiem czynnik fachowy i że w dziedzinie spraw politycznych nie może stosować metod gry partyjnej. Szukanie większości na gruncie parlamentarnym przez angażowanie się bądź to na prawo, bądź to na lewo, jest równoznaczne z wyzbywaniem się cech żołnierskich. Nasze stronnictwa nie doceniają powyższego momentu. Powtarzając sakramentalne słowa o apolityczności wojska, jednocześnie świadomie lub nieświadomie wciągają generałów do swej gry politycznej. Stworzyliśmy typ generała-polityka, typ żołnierza, oklaskiwanego z jednej, a dyskredytowanego publicznie z drugiej strony. Jest to równoznaczne z marnowaniem generałów i demoralizowaniem korpusu oficerskiego, gdyż prostolinijna struktura duchowa wojska ne jest dostosowana do takich wahań. Zaspokojenia ambicji oficer szukać powinien jedynie i wyłącznie na gruncie pracy wojskowej.

4) Dalszą przyczyną niepokojącą nasze życie wojskowe, widzę w niezdrowem ustosunkowaniu się pewnych czynników politycznych do osoby marszałka Piłsudskiego. W okresie najbardziej intensywnych działań wojennych marszałek Piłsudski, jako wódz naczelny, był napastowany z bezprzykładną zaciętością i z odrzuceniem wszelkich skrupułów, jakich wymagała groza chwili. Stworzono smutny precedens bezkarnego szargania czcią ludzką. Po skończeniu zwycięzkiej wojny, poczynając od roku 1923 wytworzyła się sytuacja fałszywa. Z jednej strony twierdzono nawet oficjalnie, że powrót marszałka Piłsudskiego do czynnej pracy w wojsku jest konieczny, z drugiej zaś strony nie uczyniono nic, aby ten powrót umożliwić.

5) Z kolei przedstawił gen. Żeligowski zatarg, jaki powstał między marszałkiem Piłsudskim, a b. generałami sztabu austrjackiego, i zakończył jak następuje:

6) Na zakończenie muszę wyrazić ubolewanie, że interpelacja została ujęta w formę, uwłaczającą godności M. S. Wojsk. i w formę, poniżającą jego autorytet, co nie jest pożyteczne z punktu widzenia państwowego. W odpowiedzi wbrew moim zasadom poruszam pewne momenty polityczne, zmuszony jestem jednak do tego wobec ciężkiego zarzutu rozprzągania armji, jaki interpelacja zawiera.

Niema jedności na lewicy.

Żydzi — ostrożni.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Inicjatywa Stronnictwa Chłopskiego, aby skłonić stronnictwa lewicy i mniejszości narodowych do wspólnego wystąpienia przed prezydentem Rzeczypospolitej z powodu pozostania przy władzy rządu kadłubowego nie udała się. Klub żydowski wprost wyraził obawę, że podobne wystąpienie mogłoby być uważane jako skierowane przeciwko panu prezydentowi Rzeczypospolitej

Ustąpienie ostatniego socjalisty.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Podsekretarz stanu poseł Artur Hauser (P. P. S.) wniósł o dymisję.

P. P. S. wodzem lewicy.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Komisja parlamentarna P. P. S. zatwierdziła oświadczenie złożone przez kierowników o przejściu partji do opozycji. Przedstawiciele partji prowadzą rozmowy z stronnictwami mniejszości i lewicy, które mają na celu zjednoczenie sił demokratycznych i przeciwstawienie się, jak oświadczył się poseł Niedziałkowski, reakcji.

Układające się z sobą kluby chcą ustalić sposób wyjścia z trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej.

Mimo zakazu...

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej wydał płomienną odezwę „do ludu pracującego miast i wsi" — wzywając do święcenia 1 maja, do **pochodów i walki o Polską Republikę Socjalistyczną...** do walki **o rząd**, o nowy Sejm, o chleb, pracę i **władzę** dla ludu roboczego...

(Jak wiemy, pochody 1-majowe są zakazane. — Red.)

Skromny obchód 3. Maja.

Warszawa, 23. 4. (A. W.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało Prezydentowi miasta Warszawy i komisarjatowi rządu życzenie Prezydenta Rzplitej, w sprawie dorocznej uroczystości 3. Maja. Prezydent Rzeczypospolitej nie życzy sobie wystawnych obchodów, wobec czego, odbędzie się jedynie nabożeństwo w katedrze i rewja wojskowa. Dekoracje medalami 3. maja nie są przewidziane.

Rozpoczynają się strajki.

Warszawa, 23. 4. (AW) W fabryce Pocisk w Rembertowie wybuchł strajk na tle ekonomicznym. 1150 robotników porzuciło pracę z powodu zaległości w wypłacaniu robotnikom tygodniówek ze strony zarządu fabryki.

Co robi Trzmielowski w więzieniu?

Niekontrolowane pogłoski.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Sierżant Trzmielowski zachowuje pewność siebie. Żonę uspokoił, aby się nie martwiła i oświadczył, że mu włos z głowy nie spadnie. Krążą pogłoski, że pewne **koła starają się o wypuszczenie Trzmielowskiego na wolność za kaucję.**

Sprawa Trzmielowskiego rozpatrywana będzie w trybie przyspieszonym i wejdzie na wokandę już za kilka tygodni.

Nad czem obradował Senat?

Wojenny medal pamiątkowy. — Specjalny bank dal oszczędności emigrantów. — Ustawa stemplowa.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu sen. Kiniorski (ZLN.) zreferował ustawę o medalu pamiątkowym za wojny o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny.

W dyskusji sen. Woźnicki (Wyzw.) wypowiedział się ze względów zasadniczych przeciwko ustawie, na wypadek jednak, gdyby ustawa była uchwalona, wniósł poprawkę, która postanawia, że prawo wybijania medalów przysługuje tylko mennicy państwowej.

W głosowaniu poprawka powyższa przeszła 34 głosami przeciw 33.

W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o wniosku sen. Osińskiego w sprawie zabezpieczenia oszczędności wychodźtwa polskiego. W głosowaniu przyjęto rezolucję, zaproponowaną przez komisję o zorganizowaniu przez rząd specjalnego banku dla wychodźtwa.

W końcu uchwalono pewne zmiany w ustawie o opłatach stemplowych.

Zjazd Rady Naczelnej Chadecji.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Dnia 25 bm. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Obrady otworzy prezes Chaciński. Ks. senator Adamski wygłosi referat pod tytułem „Konsekwencje wypływające z katolickiej ideologji Ch. D." Nastąpią potem sprawozdania i wnioski komisji do spraw mniejszości narodowych. W drugiej części obrad wygłosi referat polityczny prezes Chaciński poczem poseł Romocki mówić będzie o budżecie. Jednym z ostatnich punktów będzie wybranie komisji regulaminowej.

Ujęcie bandytów, którzy strzelali do policji w Toruniu.

Popełniane w ostatnich czasach liczne napady bandyckie na Kujawach zmusiły policję okolicznych powiatów do urządzenia częstych obław w poszukiwaniu za bandytami.

Przed kilkoma dniami w czasie obławy oddział policji przetrząsający wieś Sopinie powiatu łowieckiego dowiedział się że ugospodarza Pietruszki nocuje dwóch nieznanych ludzi. Policja udała się na miejsca i zastała ich śpiących. Wówczas policjanci rzucili się na śpiących. Bandytę Nowaka zdołano okuć w kajdany; drugi zaś bandyta usiłował się bronić rewolwerem lecz policjant wykręcił mu rękę. Padł strzał, a kula trafiła bandytę Andrzejczaka w piersi. Zbój po chwili skonał.

Ujęty żywcem bandyta Nowak **przyznał się do strzelania do policji w Toruniu, Aleksandrowie, Łęczycy oraz do napadu na kolejkę wąskotorową pod Krośniewicami.** Podał on też, że służył w legjonach Piłsudskiego, a następnie w armji polskiej, gdzie skazany był na 3 lata domu poprawy za kradzież koni. Bandytę Nowaka przewieziono do Łęczycy, gdzie stanie on przed sądem doraźnym.

Pokój w Marokku zagrożony?

Ryffeni są nieustąpliwi mimo to Briand jest optymistą.

Udżda, 22. 4. (PAT). Podczas konferencji w El Aioun delegaci riffeńscy pozostali nieprzejednani w stosunku do klauzul wojskowych rozejmu. Delegaci francuscy i hiszpańscy, pragnąc prowadzić dalej rokowania i usiłując skłonić Riffenów do poczynienia pewnych ustępstw, rozpoczęli ogólne rozpatrywanie ogólnych warunków politycznych, lecz tezy obu stron okazały się zbyt rozbieżne, aby można było rozpocząć oficjalne rokowania pokojowe z nadzieją na korzystne wyniki. Strona francusko-hiszpańska postanowiła odwołać się do opinji rządów w Paryżu i Madrycie. W zakończeniu konferencji Azerkane zwrócił się do swych przyjaciół ze słowami: Zyskaliśmy na czasie.

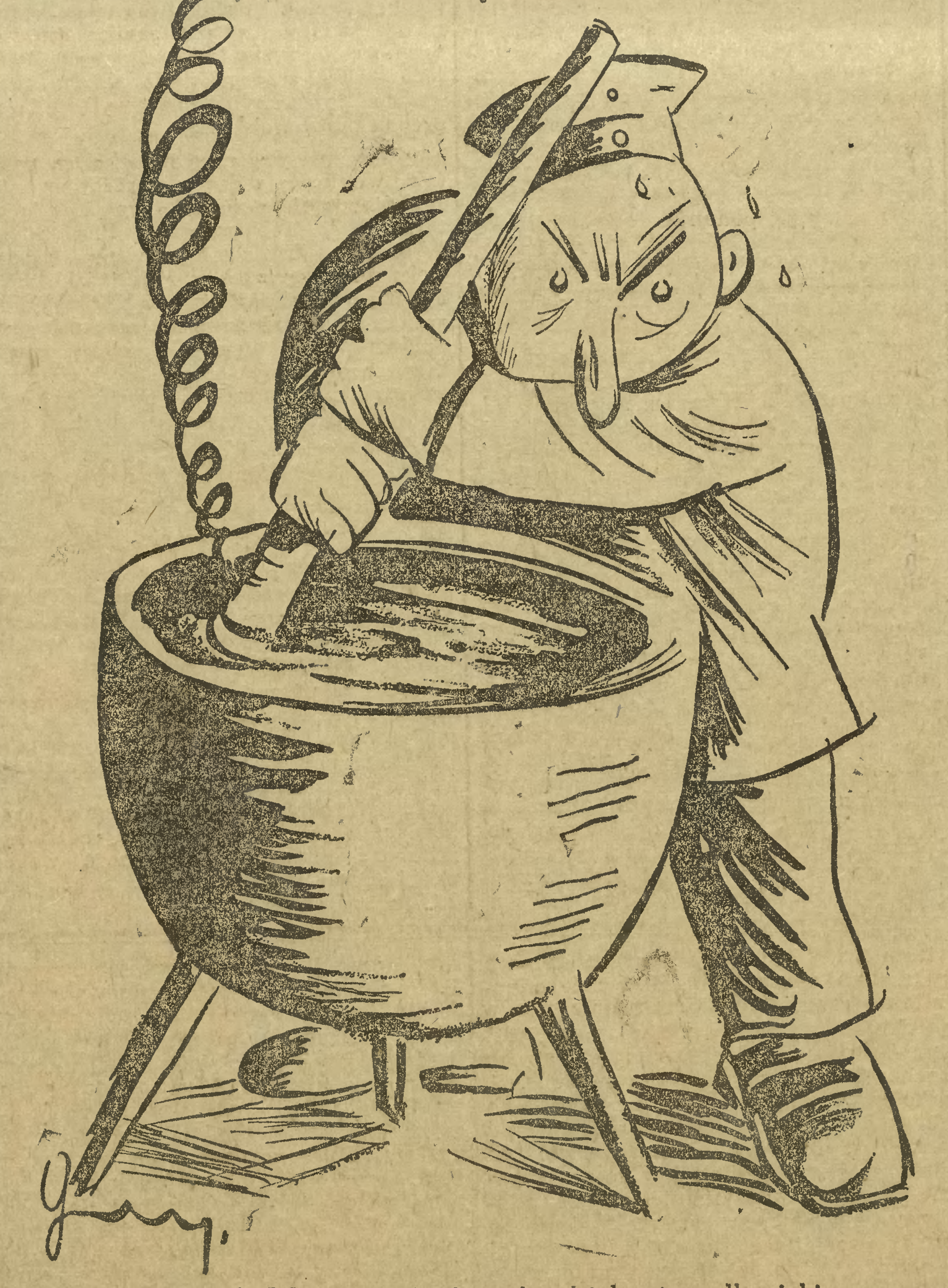
Paryż, 22. 4. (PAT). „Petit Journal" donosi, że na posiedzeniu komisji spraw zagr. senatu Briand wyraził się optymistycznie w sprawie rokowań marokkońskich, potwierdzając całkowitą zgodność poglądów Francji i Hiszpanji, przyczem miał dodać, że Francja nie chce wyprowadzenia w pole ani zwiększać prestige Abd-el-Krima. Pozatem Briand miał oświadczyć, że można przewidywać rychłe podpisanie w Waszyngtonie porozumienia w sprawie długów francuskich.

Rosja poniosła ogromną klęskę w Chinach.

Zwycięzki generał chiński zażądał odwołania ambasadora rosyjskiego.

Mukden, 22. 4. (PAT). Ogłoszono tutaj komunikat, który potwierdza wiadomość, że Czang-Tso-Lin zażądał od sowieckiego konsula generalnego w Mukdenie, aby powiadomił rząd moskiewski o konieczności odwołania z Pekinu ambasadora Karachana. Krok ten motywowany jest tem, że Karachan od chwili swego przybycia do Chin za pomocą korupcji wywoływał rozruchy studenckie oraz dostarczał broni gen. Feng-Ju-Siang'owi, podtrzymując w ten sposób wewnętrzne zamieszki, co oczywiście stanowi nadużycie stanowiska ambasadora i pogwałcenie zwyczajów międzynarodowych.

Mąciwoda.



Niemiec: Mięszać! Jaknajwięcej mięszać coś tak z tego dla siebie wymącę!

O nową pożyczkę.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu Wojstkiewicz wrócił z Zurychu do Warszawy, gdzie załatwił pomyślnie sprawę kredytów interwencyjnych. Nadto przeprowadził on szczegółowe rokowania co do drugiej raty pożyczki dillonowskiej za pośrednictwem szwajcarskiego pieniężnego. Końcowe rokowania toczyć się będą w Warszawie.

Czy major rozpuścił 300 poborowych.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) W Łodzi rozpocznie się 4 maja głośna rozprawa przeciwko majorowi Lipińskiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca zwolnienie 300 poborowych za łapówki.

Znów kradzież 10.000 złotych.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Naczelnik stacji Strychów pod Łodzią Aleksander Złatow zdefraudował 10.000 zł. i popełniwszy różne nadużycia uciekł.

Burza gradowa w Warszawie.

Warszawa, 22. 4. (PAT). Dziś w południe nawiedziła Warszawę burza gradowa, poprzedzona wielką ulewą, grzmotami i błyskawicami. Grudki gradu, padające z wielką siłą, dochodziły do wielkości laskowego orzecha. Po burzy temperatura znacznie się ochłodziła. W wielu miejscach grad powybijał szyby. W ogrodach miejskich i podmiejskich ucierpiały szczególnie inspekty.

Litewski minister spraw zagranicznych ustąpił.

Kowno, 22. 4. (PAT). Min. spraw zagr. Reunis ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na stanowisko tymczasowo pełniącego obowiązki ministra spraw zagr. został mianowany premjer Bystras, który natychmiast objął urzędowanie w tym charakterze.

Odkrycie profesora Quidde. Heimatschutz jest rezerwą regularnej armji niemieckiej.

Londyn, 22. 4. PAT. Korespondent berliński „Daily Mail" stwierdza, że miał sposobność zapoznać się z memorandum prof. Quidde w sprawie tajnych wojskowych organizacji w Niemczech. Memorandum wskazuje m. i. na doskonale wyćwiczony i uzbrojony Heimatschutz, który ma służyć jako rezerwa dla regularnych sił zbrojnych na wypadek wojny i którego oficerowie odbywają w Reichswehrze perjodyczne przeszkolenia.

Zniszczenie ryb sowieckich.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Władze sanitarne postanowiły zniszczyć cały wagon ryb sowieckich, zupełnie zepsutych. Ryby te w ilości 5500 kg znajdowały się na składach Sowpoltorgu.

Bomba w chińskim teatrze.

Pisma donoszą z Kwatungu w Chinach południowych, iż z powodu odmowy władz lokalnych złożenia sum tysiąca funtów szterl., bandyci napadli na teatr w miejscowości Hok-Shan i rzucili w czasie przedstawienia bombę. Dwadzieścia osób z pośród publiczności poniosło śmierć, a 150 odniosło rany, w tem przeszło 50 ciężkie.

Zinowjew aresztowany?

Lwów, 21. 4. (PAT). „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że według pogłosek, rozpowszechnianych w Moskwie, miano tam z polecenia Stallina aresztować Zinowjewa i wielu jego zwolenników w związku z wykryciem tajnych machinacyj obalonego dyktatora.

Gdańsk uczy się po polsku.

Komisja główna sejmu gdańskiego powzięła między in. na ostatniem posiedzeniu wysoce pożyteczną uchwałę, mianowicie postanowiono wyasygnować 20.000 guldenów na kursy języka polskiego w Gdańsku. Pozycja ta umieszczona została w budżecie pracy. Suma podzielona będzie jako fundusz pomocniczy związkom zawodowym, urządzającym kursy języka polskiego, a zwłaszcza związkowi kolejarzy. Pieniądze wydzielać będzie odpowiedni wydział senatu proporcjonalnie do liczby członków poszczególnych związków, zgłaszających udział swój w kursach języka polskiego.

O opinji publicznej i niektórych metodach rządowych.

Zadanie opinji publicznej. — Potrzeba bezstronności w sądzeniu i odwagi cywilnej. — Lekkomyślność zarzutów i oszczerstwo. — Stronnicza pobłażliwość i tchórzliwe milczenie. — Tajemnica służbowa.

W społeczeństwach o ustroju parlamentarnym i demokratycznym, opinja publiczna staje się jakby najwyższą instancją, kontrolującą działalność przedstawicielstwa narodowego, rządu i poszczególnych jednostek, głównie zaś tych, które zajmują kierownicze w narodzie stanowiska. Wpływy jej bywają bardzo poważne; mogą też być dodatnie lub ujemne dla rozwoju życia społecznego i państwowego, zależnie od tego, jak się opinja publiczna formuje, t. j. jakiemi drogami i metodami dochodzi do swych wniosków, oraz jakiemi pobudkami i jakiemi celami się rządzi, przy ferowaniu swych wyroków. Oczywiście, wszystkim miłującym Ojczyznę, pragnącym uzdrowienia wewnętrznych stosunków i tem samem wzmocnienia państwa **chodzić powinno o to, żeby opinja publiczna była poważna, ostrożna i sprawiedliwa;** nastąpić to jednak może tylko wtedy, kiedy poszczególni obywatele wyrobią w sobie **zdolność do bezstronnej oceny ludzi i rzeczy** i posiadać będą **poczucie odpowiedzialności** nietylko za czyny, ale i za słowa, oraz **odwagę cywilną** do przeciwstawienia się złemu, z jakichkolwiek źródeł ono wypływa.

Jeżeli społeczeństwo składa się przeważnie z jednostek wrażliwych a mało samodzielnych, jeżeli wypowiadane sądy są podyktowane nie rozumem i logiką, ale chwilowym impulsem lub względami prywatnej natury (sympatją i antypatją) — tam opinja publiczna, któraby stanowiła skuteczną ochronę rozwoju życia, ani powstać, ani skonsolidować się nie może. Gdzie niema poważnej opinji publicznej, tam rodzi się **bałamutna plotka** i następuje ogólna **dezorjentacja w sądach** o tem, jakie czyny są pożyteczne, a jakie szkodliwe dla państwa, jacy z działaczy publicznych zasługują na uznanie i poparcie, a jacy — na usunięcie z widowni i na karę.

Taki stan rzeczy mamy dziś w Polsce i spotykamy się tu z dwoma krańcowościami. Wskutek braku należnej rozwagi i mało jeszcze rozwiniętej zdolności bezstronnego sądu, spostrzega się nieraz **lekkomyślność w stawianiu zarzutów,** nawet bardzo poważnych; jednocześnie, w następstwie daleko, z rozmaitych powodów, posuniętej wyrozumiałości i braku cywilnej odwagi, **zamilcza się o istotnych występkach** i dąży do ich ukrywania. **Nieuzasadniony zarzut jest szkodliwą plotką,** i wyrządza krzywdę nietylko osobie, przeciw której jest skierowany, ale i sprawie ogólnej, może bowiem sparaliżować pożyteczną działalność jednostki. **Zamilczanie i ukrywanie zła, które istnieje, jest zawsze pewnego rodzaju tchórzostwem i trwanie zła podtrzymuje;** milczenie swe jedni pozorują względami państwowemi, np. potrzebą zachowania prestige'u (powagi) władzy, milczenie drugich pochodzi z obawy narażenia się i zaszkodzenia swym osobistym interesom. Panujący zamęt wzmaga jeszcze **osobliwe pojmowanie tajemnicy służbowej:** ujawnienie przez urzędnika w prasie nieporządków i nadużyć, popełnianych w instytucji państwowej, uważa się za występek służbowy, niemal za oszczerstwo; oczywiście **podobne pojmowanie tajemnicy służbowej nie przyczynia się do uzdrowienia atmosfery, a przeciwnie tylko podsyca plotkę.**

W obecnych warunkach, kiedy ujawnianie prawdy, niekorzystnej dla osób i ugrupowań wpływowych, jest krępowane rozmaitemi względami, — szerzy się i rośnie w społeczeństwie **pewna podejrzliwość w stosunku do instytucyj państwowych i osób je reprezentujących;** na tem tle mogą nieraz powstawać plotki, a nawet oszczerstwa. Niestety, podejrzliwość ma swoje uzasadnienie, albowiem przerażająco wielka jest liczba nadużyć i nieporządków, większych i mniejszych, odkrywanych jedne po drugich, w rozmaitych instytucjach państwowych pomimo osłony „tajemnicy służbowej". Okazuje się przytem, że **informacje i zarzuty, zakwalifikowane początkowo, ze strony urzędowej, jako niesłuszne lub przesadne, nie zawsze są mylnemi i pozbawionemi podstaw;** przeiwnie, przyczyniły się one nieraz do wykrycia i ukrócenia nieuczciwych praktyk, wyraźnie dla państwa szkodliwych, a były też wypadki, że **rzeczywistość, po bliższem zbadaniu, przedstawiała się gorzej,** niż ją malowały podejrzliwe przypuszczenia i prywatne wieści. Takim smutnym bardzo przykładem jest rzeczywisty stan finansów państwowych, ujawniony i zobrazowany przez nowego ministra, p. Zdziechowskiego, wbrew optymistycznym oświadczeniom jego poprzednika, które nie odpowiadały prawdzie i wzbudzały w społeczeństwie słuszną, jak się teraz okazuje, podejrzliwość.

M. Łempicki.



Miss Gibson
która dokonała zamachu na Mussolini'ego.

Najfantastyczniejsze pogłoski kursują co do osoby sprawczyni szaleńczego zamachu na Mussol'niego, panny Violet Albiny Gibson.

Przedewszystkiem nie pochodzi ona z żadnej arystokratycznej rodziny, gdyż dopiero jej ojciec, p. Edward Gibson, za zasługi, położone dla Anglji w sądownictwie irlandzkiem w r. 1885 otrzymał tytuł barona Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji, jako lord Ashbourne.

Urodzona w roku 1876 na przedmieściu Dublina Dalkey od dzieciństwa zdradzała cechy nienormalności i parokrotnie zamykana była w domu zdrowia.

Średniego wzrostu i tuszy; o twarzy płaskiej i szeroko osadzonych pod krzaczastemi brwiami siwych oczach, z zawsze rozczochraną koafiurą bujnych srebrnych włosów, Albina Gibson robiła niesamowite wrażenie.

Ekscentryczność jej zachowania się, jak również mocno zaznaczona erotomanja, namiętność do spirytyzmu i praktyk religijnych, wszystko to razem składało się na dziwaczny obraz sprawczyni zamachu na Mussoliniego.

Zresztą nie była ona wyjątkiem w rodzinie, gdyż jej najstarszy brat Wiliam, obecnie noszący tytuł lorda Ashbourne, również zdradzał manjackie usposobienie, wstręt do noszenia spodni, przywdziewał bowiem celtycką spódniczkę i rozmawiał tylko po angielsku.

W motywach zbrodni miss Gibson trudno się dopatrywać się jakichś celów politycznych.

Prędzej działała ona w myśl zasady, rzuconej kiedyś przez pewną starą pannę, która powiedziała:

— Jabym was, mężczyzn krajała na drobne kawałki, a potem tłukła w moździerzu.

— A za co, proszę pani? Co pani mężczyźni złego zrobili?

— A właśnie, że nic nie zrobili!

A przecież Il Duce Mussolini był i jest mężczyzną w całem znaczeniu tego słowa.

Polsko-niemiecka konferencja pacyficzna w Warszawie.

„Nowy Kurjer Polski" (nr. 75 z dnia 18 bm.) donosi:

Wczoraj zrana o godz. 9 m. 20 przybyli do Warszawy przedstawiciele niemieckich towarzystw pokoju, mianowicie pp. Freymuth, Schönaich, Sello, Seeger i Jahn.

O godz. 12 w poł. nastąpiło w sali t-stwa higjenicznego pierwsze spotkanie z delegacją polską, do której należeli pp. dr. Polak, Aleksander Babiański, poseł Łypacewicz, Tomasz Wolski, jako stali członkowie komisji porozumienia polsko-niemieckiego, a także szereg innych osób, które wzięły udział w naradach w charakterze gości, jak p. Józef Evert, pp. Dąbska, Kosmowska, dr. St. Kramsztyk, St. Grostern i inni.

Wczorajsze obrady, którym przewodniczył sędzia Freymuth, poświęcone były ułożeniu planu akcji, mającej na celu naprawę stosunków pomiędzy narodami polskim i niemieckim i zwalczanie wzajemne objawów nienawiści i szowinizmu.

Dziś o godz. 11 zrana dalszy ciąg narad.

W nr. 78 z dnia 21 bm. czytamy w tymże „N. Kurjerze P.", że w niedzielę 18 bm. na zakończenie narad odbyło się posiedzenie publiczne, na którem przemawiali ze strony polskiej dr. Polak, gen. Babiański, poseł Łypacewicz i prof. W. M. Kozłowski z uniwersytetu poznańskiego. Ze strony Niemców przemawiali sędzia Freymuth, naukowiec Seeliger oraz p. Sello z Prus Wschodnich, który do 1919 r. urzędował w Poznaniu, gdzie zaczął tworzyć polsko-niemieckie koło przyjaciół Ligi Narodów. Delegaci niemieccy wyjechali do Berlina w niedzielę, 18 bm., wieczorem.

Zaznaczyć należy, że prasa niemiecka w Polsce np. „Deutsche Rundschau" ujemnie wyraziły się o całej wspomnianej akcji nie życząc sobie widocznie na tej drodze zbliżenia. W polskiej prasie nacjonalistycznej np. „Myśl Niepodległa" i „Poranna Gazeta Warszawska" nie wspominając o odbywającej się konferencji, zamieszczono artykuły krytyczne o idei pacyfistycznej, aczkolwiek nacjonalizm polski przeciwny był wszelkim wojnom, wzbraniał powstania przeciw Niemcom w Poznańskim i przeparł, iż Pomorze do r. 1920 tolerowało okupację. Podobnie nacjonalizm polski ustąpił wobec najazdu czeskiego na Cieszyńskie i oddał bolszewikom w Rydze wielką połać kraju, mianowicie Mińszczyznę. Jedynie w stosunkach wewnętrznych nacjonalizm polski jest wojująco - agresywny, ale to także tylko z mównicy i w prasie.

Pamiętajcie o Macierzy Polskiej w Gdańsku!

MACIEJ WIERZBIŃSKI 102

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Owa żona sąsiada nie dała spać pani Buszczyńskiej, gdyż pragnęła widzieć na jej miejscu swą córkę. Pocieszała się tem, że mąż będzie z nią bardzo nieszczęśliwy. Jeśli jest sprawiedliwość w niebie, odpokutuje srodze za karygodną lekkomyślność.

— Boję się — westchnęła — że jak teraz młodzi ludzie poczną jeździć do tej Warszawy, to gotowi upodobać sobie tamtejsze panny, nieprawda? A to takie, jak ta żona naszego sąsiada.

— Pani zna dobrze Warszawę? — spytała pani Marja.

— Nie, nie byłam w Warszawie — odparła pani Józefina, zdziwiona tem przypuszczeniem. — Nasłuchałam się o tych warszawskich pannicach ładnych kawałków!...

— O! To pani ma rację! — wtrącił nagle pan Antoni, który posłyszał jej słowa. I on nie był nigdy w życiu w Warszawie, ale czuł do tego miasta jakąś z bojaźnią połączoną awersję. — Skończyły się czasy, gdy kobiety były skromne...

Majaczył mu przytem obraz niemieckiej Małgosi.

Na to weszła Anielka. Jakby na komendę państwo Buszczyńscy powstali i raz jeszcze powtórzyła się scena podziękowań. Zaczem pani Józefina poczęła szczegółowo lustrować Anielkę, począwszy od pończoch.

Bieda była, że państwo Buszczyńscy nie mieli gdzie spać w owym Szubinie. A nie uśmiechał się im skromniutki hotelik Manthey'a. Więc, komplementami rozczulony pan Antoni, zaofiarował się wziąć ich na noc do Chobielina.

Tak się stało. Nazajutrz z rana powrócili oni samochodem do Szubina, zachwyceni zarówno wspaniałym wehikułem pana Antoniego, jak jego gościnnością, z której obiecywali sobie niemało. Syn, jedynak, komenderujący rodzicami bezwzględnie, zapowiedział im z miejsca, krótko i węzłowato, że ożeni się z panną Anielą Prusinowską. Inaczej wcale być nie mogło. Rodzice mieli dostosować się do tego i ze swej strony konkurować o względy panny i Chobielina, co też pilnie wykonywali.

Ale u pani Marji nic nie wskórali. O ile mąż jej zajął wobec wyraźnych tych zabiegów stanowisko wyczekujące jako polityk, ona zgóry zawyrokowała negatywnie. Nie była wcale ciekawa oglądać młodego Buszczyńskiego. Miała dość jego rodziców. Zresztą w jej pojęciu Anielka była już niemal zaręczoną.

Sobiesław podobał się pani Marji ogromnie. Uważała go za wyjątkowo porządnego i wytwornego mężczyznę. Afekt córki był aż nadto zrozumiały. Powtóre sądziła, że człowiek tak bardzo inteligentny jako adwokat wkrótce obrośnie w pierze. Ów — jak mówił pan Antoni — hołysz, z płótnem w kieszeni, który nie miał prawa zabierać głosu w sprawach publicznych, rościł najśmielsze nadzieje i pani Marja nie wątpiła, że będzie mógł z czasem nabyć majątek ziemski, co zgodnie z mężem poczytywała za nieodzowną markę obywatela pierwszej klasy. O Sobiesława toczyła się między małżonkami cicha, dotąd podjazdowa walka.

Szofer doręczył pani Marji kilka słów od męża tej treści:

„Zatrzymaj automobil w Szubinie, abyś mogła wczas uciekać z Anielką do domu przed atakiem Niemców, który, zdaje mi się, wisi nad Szub'nem."

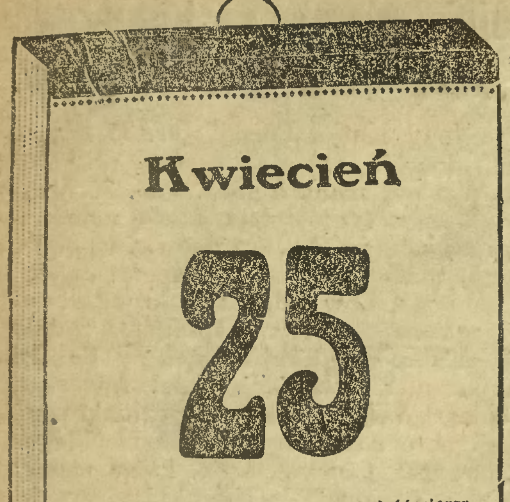
W rzeczy samej zaś wisiało nad Szubinem słońce. Lekki przymrozek zdławił wilgoć panującą w ostatnich dniach, powietrze było jędrne, przestwory pełne rozblasków radosnych. Zachęciło to niejednego w okolicy do odwiedzenia zdobytego miasteczka.

Do tych należał nawet pan Czesław Nicz ze Załachowa, co można było zapisać w kronice jego życia, jako akt nadzwyczajny. Bo swoje domatorstwo posuwał on do manjactwa. Przez cały rok, odziany jak pisarz podwórzowy, nie wychodził on poza obręb gumien i ogrodu, dwa, trzy razy latem objeżdżał z żoną pola a w Łabiszynie, Żninie, Szubinie ukazywał się jedynie przy wyjątkowych okazjach. Niepospolity agronom-teoretyk nie znosił rolnictwa w praktyce ani kontaktu z ludem. Egzekutywę w całem gospodarstwie dzierżyła niezmordowana pani Walerja, aktywna, energiczna jak jej bracia chociaż mniej od nich inteligentna. Pozornie pan Nicz nie istniał dla Załachowa, w gruncie rzeczy zaś dawał dyrektywę, o wszystkiem wiedział i o każdej błahostce pamiętał. Po ojcu odziedziczywszy zamiłowanie do nauki i wiedzy otaczał się książkami, interesował bardzo postępem rolnictwa i siostra z natury ambitna, która nigdy w duszy nie mogła przebaczyć mężowi, że tak żadnej nie odgrywał roli w społeczeństwie, gniewała się nieraz na brata, że ogromną swą wiedzę chowa pod korcem, jakby grzech. A ostatniemi czasy zachęcała go, by starał się o katedrę. Tego zdania była także pani Walerja. Wszelako było można przysięgać, że on sam ani palcem nie ruszy, by zbliżyć się do tego celu, jaki niewątpliwie wskazywały mu jego uzdolnienie i bogata wiedza.

Okrom studjów zajmowały go na świecie wyłącznie dzieci, dwie córeczki, których naukami zajmował się gorliwie, oraz — karty. W zły humor wpadał tylko wtedy, gdy zabrakło mu partnerów do preferansa, brydża, kinga. Starała się o nich, jak o wszystko inne pani Walerja. W przeciwnym razie pokutowała za to, gdyż musiała trawić z nim wieczór na grze w sześćdziesiąt sześć. Profesor, jak go niekiedy nazywano, upadał nawet tak nisko, że grywał ze starszą córeczką w — noska.

Takie rzeczy, jak wojna wszechświatowa, nie przedstawiały dlań szczególnego interesu. Nadzwyczajny przyrodnik, byłby zapewne umiał opowiedzieć o bojach grzechotników z pięcioczłonkowymi chrząszczami z rodziny pływakowatych na wyspie Jawie w drugim wieku przed Chrystusem, lecz nie miał wyobrażenia o przebiegu spółczesnej wojny i zgoła nie wiedział do końca kto jest górą: Niemcy, czy koalicja. W takich sprawach opierał się ślepo na zdaniu Sobiesława, którego inteligencję, umysłowość i poziom kulturalny cenił wysoko. Istniało między nimi pewne pokrewieństwo duchowe. Jakoż i on nie lubił osobników przez niewolę zdeptanych i kultem dla niemczyzny przesączonych a wręcz nie znosił szwagra z Chobielina, już dla jego ogromnej próżności.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Odnowić przedpłatę!

Z KRAJU.

Coś niecoś o polskim kacie. Pierwszy polski kat, liczy lat 31 i jest ukończonym słuchaczem medycyny. Nazwisko jego jest trzymane w tajemnicy, a występuje on pod pseudonimem „Maciejowski". Kat pozostaje za kontraktem, pobierając płacę czwartej rangi urzędnika państwowego (stanowisko wojewody!). Nadto pobiera koszta i djety. W Małopolsce w myśl ustaw austrjackich z r. 1873, należy mu się ze strony sądu za wykonanie aktu stracenia 50 zł., a tytułem strawnego 10 zł. Miejscem jego zamieszkania jest Warszawa, skąd będzie dojeżdżał do miast, gdzie zajdzie potrzeba wykonania wyroku śmierci przez powieszenie.

Dzieci polskie z Niemiec na wakacjach w Polsce. W Lublinie organizuje się komitet sprowadzenia dzieci polskich z Niemiec na wakacje. Czynny udział w komitecie bierze wojewoda Moskalewski.

8 tys. funtów dla żydowskich instytucji kredytowych w Polsce. Londyński związek wspierania żydowskich ofiar wojny asygnował na swojem posiedzeniu w obecności posła dr. Reicha sumę 5 tys. f. szterl. dla żydowskich instytucji kredytowych w Polsce. Suma ta przekazana została dr. Bernardowi Kohnowi w Berlinie, który rozdzieli ją w porozumieniu z posłem Reichem. Nowy Zjednoczony Komitet Pomocy w Londynie asygnował na rzecz żydów w Polsce 3 tys. f. sterl. Razem więc do Polski wpłynie 8 tys. f. sterl.

Okradzenie kościoła w Spale. Ostatniej nocy okradziono kościół w Spale, leżący w odległości ? klm. od rezydencji Prezydenta Rzplitej. Kościołem tym specjalnie opiekował się p. Prezydent. Za nieznanymi sprawcami rozpoczęto energiczny pościg.

Konkurs modeli lotniczych. W dniu 23 maja rb. odbędzie się w Warszawie, na lotnisku, 1-szy Wszechpolski Kongres Modeli Lotniczych, zorganizowany przez redakcję „Młodego Lotnika".

Zaburzenia na tle religijnem. We wsi Mołodziaty, pow. peczenżyńskiego, doszło do burzliwych zajść na tle nieporozumień między ludnością grecko-katolicką, a ewangelikami ruskimi. To wyznanie propagowane energicznie za pieniądze amerykańskie zyskuje coraz więcej zwolenników i zwłaszcza na Pokuciu rozwija się coraz bardziej, co jest nie na rękę klerowi grecko-katolickiemu. Ostatnio tłum prawowiernych obrządku grecko-katolickiego napadł na apostoła religji ewangelickiej, pastora Fediowa, wikarego ewangelickiego Wajdauera i agitatora Stefaniowa, których dotkliwie obito i obrzucono błotem.

Czyżby aresztowanie mordercy rotm. Bochenka? W Krakowie policja aresztowała Józefa Mieszańca, czeladnika rzeźnickiego, pod zarzutem zamordowania śp. rotmistrza Lucjana Bochenka, podczas krwawych walk na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 r. Aresztowanie Mieszańca nastąpiło na skutek doniesienia pewnej dziewczyny, która podała, że Mieszaniec zwierzał się jej, że zamordował Bochenka. Powierzoną jej tajemnicę przemilczała i dopiero teraz, gdy Mieszaniec oświadczył jej, że się z nią nie ożeni, postanowiła donieść o wszystkiem władzy. Podczas rewizji w mieszkaniu Mieszańca przy ul. Czystej znaleziono łyżeczki srebrne i chochlę z napisem „kawiarnia Centralna", które to przedmioty — jak sam przyznał — skradł podczas rozruchów w kawiarni przy ul. Dunajewskiego. Nadto znaleziono w mieszkaniu aresztowanego części uzbrojenia wojskowego, pochodzące niewątpliwie z kradzieży.

Konfiskata wielkiej ilości biżuterji na dworcu krakowskim. Władze celne na dworcu towarowym w Krakowie przytrzymały żyda Ungera, kupca z Krakowa, który usiłował przemycić biżuterję bez oclenia. Unger przedstawił do oclenia garderobę przywiezioną z Wiednia i dopiero przy szczegółowej kontroli znaleziono wśród przedmiotów z garderoby kilkadziesiąt złotych zegarków, pierścionki złote, kolczyki, broszki itd. Biżuterję skonfiskowano, a żyda spekulującego na szkodę skarbu Państwa, odstawiono do aresztu.

Zjazd kresowego kupiectwa. Z inicjatywy wileńskiego Stowarzyszenia kupców i przemysłowców Chrześcijan — odbędzie się w dniu 23 i 24 maja rb. zjazd kresowego kupiectwa w Wilnie. Dotąd zgłosiły udział w zjeździe poza organizacjami kupieckiemi z Kresów, Związek Kupców i Przemysłowców Polskich w Gdańsku, Zw. Kupców Śląska Cieszyńskiego, Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu oraz Zw. Tow. Kupieckch w Poznaniu.

Dzień spółdzielczości. Dnia 5 względnie 6 czerwca urządzony będzie w całej Polsce dzień współdzielczości celem propagandy idei współdzielczej. Ministerstwo oświaty poleciło jedną godzinę nauki szkolnej w dn. 5 czerwca poświęcić propagandzie idei współdzielczości we wszystkich klasach wszystkich zakładów naukowych, w których kształci się młodzież powyżej lat 10.

Zamordowanie policjanta na granicy czeskiej. Do Lwowa nadeszła wiadomość o zamordowaniu posterunkowego policji państwowej J. Cieślika, w czasie pełnienia służby na posterunku w Matkowie nad granicą czechosłowacką. Posterunkowy został postrzelony przez 3-ch osobników, którzy usiłowali nielegalnie przejść granicę.

Wielki proces o szpiegostwo. W Białymstoku rozpoczął się proces o szpiegostwo na rzecz państwa sowieckiego. Na ławie oskarżonych zasiądą: Andrzej Kuryszew, były kapitan armji rosyjskiej; Leon Kiryłów, były sztabs-kapitan jeneralnego sztabu armji rosyjskiej, potem urzędnik dyrekcji wileńskiej polskich kolei państwowych, ostatnio zaś, do 1925 r., do chwili aresztowania go, referent działu technicznego oddziału białostockiego eksploatacyjnego pol. kolei państwowych; Jan Kirjanow, były oficer armji rosyjskiej i Mikołaj Pawlukiewicz, kancelista stacji Białystok pol. kolei państwowych.

Zjazd inżynierów słowian w Warszawie. Z inicjatywy Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, skupiającego w sobie 22 organizacje, w dniu 12 maja odbędzie się w Warszawie zjazd inżynierów Słowian. Myśl zwołania powyższego zjazdu powstała w Pradze w czasie uroczystości 60-letniego jubileuszu istnienia Związku czesko-słowackich inżynierów i techników. Zastanawiano się wówczas nad tem, że dobrze byłoby powołać do życia taką organizację, któraby zrzeszyła wszystkich inżynierów krajów słowiańskich.

Jak widzimy, myśl wcielona została w czyn i Warszawa w niedługim czasie gościć będzie u siebie przedstawicieli techniki bratnich narodów. Obrady zjazdu będą się odbywały w lokalu zrzeszenia techników przy ul. Czackiego.

Niekorzystne tranzakcje leśne. Dyrekcja lasów w Białowieży wystawiła kilkanaście objektów leśnych na sprzedaż. Zadowolono się tu konkursem ofert piśmiennych, przyczem o terminie konkursu szersze koła nie były należycie powiadomione. Nie wiedziały o tem nawet niektóre nadleśnictwa. Wymienione objekty nabył niejaki Krugman, który płacił po 16 a najwyżej po 20 zł. za metr zbity pierwszorzędnego drzewa, przytem otrzymał zaraz obstalunek państwowy na podkłady kolejowe, po dwa złote za sztukę.

W jednem z nadleśnictw sprzedany został objekt leśny, za który osiągnięto już cenę 30 zł. od metra zbitego, przyczem kupujący również dostarczył państwu podkładów kolejowych i to znacznie taniej, niż po 2 zł. za sztukę.

Jeżeli więc na terenach p. Krugmana inny kupiec mógł dać taką cenę, to tembardziej mógł ją dać Krugman, nabywający nie jeden a kilkanaście objektów leśnych.

Dlaczego więc dyrekcja lasów państwowych w Białowieży nie postarała się o intratniejszą sprzedaż.

— Nieznana choroba. Na Białorusi wybuchła nieznana dotąd w nauce choroba wśród dzieci. Grasuje ona epidemicznie w pow. zasławskim, kiejdanowskim i rejonie śmiłowickim. Dotychczas ona przedewszystkiem dzieci do lat 6. Z początku ma charakter kataralny, a po 3 do 7 dniach kończy się gwałtownym paraliżem rąk i nóg.

Ratujcie dusze dzieci polskich w Gdańsku przed germanizacją!

Macierz Szkolna w Gdańsku znajduje się w krytycznem położeniu. Zatem społeczeństwo polskie musi jej przyjść z pomocą, gdyż Macierz ta utrzymuje 8 ochronek z 450 dziećmi, gimnazjum, rozwijające się znakomicie, liczy bowiem w tej chwili 9 klas, 14 oddziałów, 440 młodzieży i 20 profesorów, szwalnie i kilimkarnię, otwiera szkołę handlową, organizuje oświatę pozaszkolną, opiekuje się polskiemi szkołami powszechnemi, utrzymywanemi przez senat w. m. Gdańska, jednak bardzo zaniedbanemi. Zebrane dotychczas środki finansowe wyczerpały się, a ofiarność publiczna osłabła.

Nowy zarząd Macierzy, chcąc zapobiedz upadkowi tak ważnych placówek polskich w Gdańsku, zwraca się z gorącym apelem do Polski, by pospieszyła z pomocą finansową Macierzy, a w ten sposób uchroni duszę dziatwy polskiej od germanizacji, która jej grozi. Zarząd Macierzy zorganizował szeroko pomyślaną akcję gromadzenia funduszów i zwraca uwagę na odezwy, które w najbliższych dniach wysyła do dzienników, instytucji społecznych, organizacji, władz, osób prywatnych itd.

Ofiary wpłacać należy przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto: Macierz Szkolna w Gdańsku nr. 170 040.

Czy duchowni płacą podatek od lokali?

Wyjaśnienie ministerstwa skarbu.

W myśl art. XV Konkordatu z 10 lutego 1925 r., pomieszczenia biskupów i duchowieństwa parafjalnego oraz ich lokale urzędowe mają być traktowane przez skarb na równi z pomieszczeniami urzędowemi funkcjonarjuszów i lokalami państwowymi.

W związku z tem ministerstwo skarbu wyjaśniło, że lokale urzędowe biskupów i duchowieństwa parafjalnego winny być zwolnione od podatku od lokali. Natomiast podlegają obowiązkowi podatkowemu mieszkania biskupów i duchowieństwa na równi z pomieszczeniami służbowemi funkcjonarjuszów państwowych.

W wypadkach jednak, gdy proboszcz lub wikarjusz jako urzędnik stanu cywilnego prowadzi kancelarję w części swego mieszkania, to wówczas ta część mieszkania jest wolna.

Przy tej sposobności należy nadmienić, że wolne są od podatku od lokali pomieszczenia seminarjów duchownych, domy przygotowawcze dla zakonników i zakonnic, domy mieszkalne zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa. Klasztory zaś zakonników i zakonnic nie składających ślubów ubóstwa, wolne są od komunalnego i państwowego podatku od lokali w wypadku, gdy są zakładami dobroczynnymi, naukowymi i oświatowymi.

Zakończenie turnieju szachistów.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Wczoraj zakończył się turniej szachistów polskich. Nagrodę 5 000 zł uzyskał Garkowienko, 4 000 zł otrzymał Pinetti, 3 000 zł Steuer, 2 000 zł Bryła ze Śląska.

Cyfry, nad któremi warto się zastanowić.

W 9 dyrekcjach kolejowych zatrudnionych jest 172 150 pracowników kolejowych. Największa warszawska dyrekcja ma 34 140 pracowników, najmniejsza stanisławowska ma tylko 7 970 pracowników; katowicka dyrekcja ma 15 395 pracownków, t. j. blisko o 50 proc. więcej niż stanisławowska, choć jest tylko o 100 klm. dłuższa od niej. Na 1 klm. szlaku przypada 24 pracowników w dyrekcji katowickiej, a tylko 4 w dyrekcji wileńskiej. Dochody za bieżący rok wykazują tylko 4 dyrekcje: Warszawa, Katowice, Gdańsk i Radom; pozostałe 5 dyrekcyj wykazują deficyty.

Nowy system kar więziennych.

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt nowego systemu kar więziennych, polegający na podzieleniu wymiaru kary na kilka czasokresów, różniących się stopniem obostrzenia. Więzień, który wykazał swem zachowaniem poprawę w pierwszym okresie odsiadywania kary, ma możność otrzymania lepszych warunków w następnym okresie, a nawet nadzieję skrócenia kary.

(Rzecz bez wątpienia obmyślona humanitarnie, ale zachodzi obawa, że może ona wzmocnić tylko i rozszerzyć pojęcie bezkarności w Polsce — i dlatego inowację tę trzeba będzie bardzo ostrożnie stosować. — Red.)

Jan Faber a 200-lecie ołówka. W b. roku upływa 200 lat, kiedy w użyciu pojawił się tak rozpowszechniony obecnie i wprost niezbędny — ołówek. Do roku 1726 do pisania używano wyłącznie atramentu i gęsich piór, a do szkicowania i rysowania — cienkich pręcików ołowianych lub węgla drzewnego. Dopiero, gdy odkryto własności grafitu, poczęto go sprowadzać z Niemiec i Anglji, a potem oprawiać dość prymitywnie w drzewo. To był początek powstania ołówka.

Pierwszą fabrykę, produkującą masowo ołówki, założył w 1761 r. Jan Faber. Początkowo fabrykowano ołówki z czystego grafitu, dopiero w r. 1795, Francuzi Hublot i Conte, odkryli sposób sproszkowania grafitu i mieszania go z czystą glinką.

Obecnie ołówki produkowane są w olbrzymich ilościach, przy pomocy specjalnych maszyn o niezwykłej wydajności.

Na czele przemysłu ołówkowego stoi Bawarja, w której sama tylko Norymbergja wyrabia ołówków za 8.500.000 marek złotych. Dalej idzie Ameryka, Francja, Austrja i wreszcie Polska.

Ile wydają Stany Zjednoczone na automobile.

Amerykańskie technologiczne biuro przemysłowe obliczyło, że ludność Stanów Zjednoczonych wydaje corocznie 14 293 000 000 dol. na automobile, włączając wszystkie koszta z nimi związane, jak części składowe, reperacje, amortyzację, opony, opłaty za garaż, gazolinę, olej, pensja szofera, ubezpieczenie, podatki i procent od zainwestowanego w automobilach kapitału.

Koszt samych automobilów i części pomocniczych wynosi 3 750 000 000 dol., zaś strata na wartości wskutek zużycia jest obliczona na 2 500 000 000 dol. rocznie. Liczba automobilów pasażerskich jest dziesięć razy większa niż troków. Zazwyczaj właściciele automobilów pasażerskich sami prowadzą swe maszyny, zatem suma 1 600 000 000 dol., podana jako roczne pensje szoferów, jest zdaje się cokolwiek przesadzona.

Technologiczne biuro twierdzi, że przemysł automobilowy jest obecnie największą gałęzią krajowego przemysłu. Wartość rocznych zbiorów rolnych w kraju jest obliczona na 12 404 000 000 dol. w 1924 r., zatem na sumę mniejszą od objętości przemysłu automobilowego.

Departament handlu podaje, że w dn. 1 stycznia 1926 było 19 999 436 wehikułów automobilowych zarejestrowanych w Stanach Zjednoczonych. We wszystkich innych krajach na świecie razem wziętych jest 5 974 492 automobilów. W ciągu 1925 roku liczba maszyn w Stanach Zjednoczonych powiększyła się o 3 278 000. Liczba nowych domów, wybudowanych w 1925 r., wynosi zaledwie połowę wzmiankowanej cyfry. Technologiczne biuro zaznacza, że rozbudowa miast i budowa nowych dróg jest bardzo uzależniona od rozwoju przemysłu automobilowego i produkcji maszyn, ponieważ ludzie zamieszkują chętnie w nowopowstałych, odległych przedmieściach wielkich środowisk, dokąd jedyna, wygodna i szybka komunikacja jest automobilem. Gdyby ludzie musieli czekać, aż powstanie nowa linja kolejowa lub tramwajowa do odleglejszych przedmieść, napewno nie kwapiliby się wyprowadzać zdala od środka miasta.

Przemysł automobilowy oparty jest w znacznej mierze na kredycie, udzielanym mu łatwo jako pewnej inwestycji. Fabryki i kupcy hurtowni korzystają z kredytów bankowych, zaś publiczność z kredytów kupców. Obliczono, że 60 do 70 procent zakupywanych automobilów jest nabywanych na raty, zaś 90 procent wszystkich traktorów i troków jest sprzedawanych również na kredyt, to jest na spłaty.

Sokolstwo na Pomorzu to potęga!

Sto gniazd, cztery i pół tysiąca członków.

Dnia 18. kwietnia odbył się w Tczewie, w ogrodzie Sambora, zjazd delegatów Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej. Na istniejących w tej dzielnicy 100 gniazd sokolich — 53 było na zjeździe reprezentowanych. Z ogólnej liczby 8 okręgów nie przybyli jedynie przedstawiciele okręgu kraińskiego (Nakło.)

Obrady zagaił w nieobecności prezesa Mokrzyckiego, który wyprowadził się do Krakowa, wiceprezes Samoliński z Grudziądza. Powitał na wstępie wysłannika Związku inż. Maksysia z Warszawy, burmistrza Wojczyńskiego z Tczewa, pułk. Remiszewskiego zastępującego dowódcę 16 dywizji piechoty, oficera instrukcyjnego ze Starogardu, inspektora szkolnego Binka oraz przedstawicieli prasy. Następnie wiceprezes odczytał pisma powitalne od b. prezesa dzielnicy pomorskiej prof. Mokrzyckiego, od p. wojewody pomorskiego, od dowódcy okr. VIII korpusu, od kuratora okręgu szkolnego, od starosty tczewskiego Dutkiewicza i innych.

Marszałkiem zjazdu obrano jednogłośnie druha Maksysia z Warszawy, sekretarzem Grzankowskiego z Tczewa, ławnikami Wojczyńskiego z Tczewa i Malczewskiego z Bydgoszczy.

Zgodnie z porządkiem obrad przystąpiono do odczytania sprawozdań z działalności Rady Dzielnicowej za rok 1925. Sprawozdania wykazały wytężoną pracę wszystkich członków przewodnictwa i Rady, w kierunku udoskonalenia i rozpowszechnienia ruchu sokolego na Pomorzu. Ciężki kryzys gospodarczy jaki cały kraj nasz obecnie przeżywa, a co zatem idzie, ogólne przygnębienie i zniechęcenie się do pracy ideowej, były tak niespodziewanemi i silnemi przeszkodami, że Rada mimo pełnej poświęcenia ofiar i samozaparcia się pracy, niestety nie osiągnęła takich wyników, jakich się nagół spodziewano.

Poszczególne okręgi liczą:

Okręg I — gniazd 16, członków 745, młodzieży 280;
Okręg II — gniazd 14, członków 583, młodzieży 88;
Okręg III — gniazd 12, członków 429, młodzieży 141;
Okręg IV — gniazd 9, członków 643, młodzieży 120;
Okręg V (Bydgoszcz) — gniazd 19, członków 1080, młodzieży 283;
Okręg VI — gniazd 8, członków 441, młodzieży 160;
Okręg VII — gniazd 8, członków 326, młodzieży 112;
Okręg VIII (Krajna) — gniazd 15, członków 268, młodzieży 249.

Razem jest **100 gniazd** (w r. 1913 było tylko 13 na całem Pomorzu) z ogólną liczbą **4523 członków,** z tych ćwiczących jest 1430, czyli 18 proc.

Ze sprawozdania naczelnika okazało się, że wszystkie okręgi w roku ubiegłym miały swoje zloty. Na zlot do Warszawy w r. 1925 wyjechało z Pomorza 170 druhów (w tem z Bydgoszczy 60). Z uznaniem wspominano, że **Magistrat bydgoski ofiarował na koszty podróży sokołów bydgoskich wówczas 1000 złotych.** W zawodach „Kościuszkowskich" w Poznaniu zdobyto 14 nagród, w biegu maratońskim o mistrzostwo Polski I miejsce zdobywa Orczykowski z Bydgoszczy a mistrzostwo w walce francuskiej — Felchnerowski z Torunia. Sokoli biorą w roku 1925 udział w święcie przysposobienia wojskowego, w biegach okrężnych, w zawodach lekkoatletycznych, w zawodach strzeleckich OK. VIII, w przyjęciu sokołów polskich z Ameryki. Druhowie Józef Szmyt ze Świecia, Józef Grzegorek z Bydgoszczy i Jan Sztyma z Nakła kończą związkowy kurs instruktorski w Skolnie itd.

Sprawozdanie kasowe wykazuje równowagę przychodów z rozchodami; wiele gniazd zalega ze składkami, są stare długi. Należy skarbnikowi podać liczbę członków **bezrobotnych,** których zwolni się od opłat.

Po udzieleniu skarbnikowi pokwitowania i uchwaleniu budżetu na rok 1926, który zamyka się w dochodach i rozchodach z cyfrą 2.200 zł., zarządził marszałek przerwę, poczem przystąpiono do wyboru zarządu dzielnicy.

Prezesem został wybrany olbrzymią większością głosów drh. Samoliński z Grudziądza, co zebrani przyjęli głośnym aplauzem. Wiceprezesami zostali red. Teska z Bydgoszczy i drh. Czaplicki z Gdańska. Dalszymi członkami prezydjum wybrano pp.: Kalasa. Malczewskiego, Dr. Szymanowskiego z Bydgoszczy, Makowskiego z Torunia i Gołębiowskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Jabłońskiego. Jóźwiaka i Wallo z Bydgoszczy. Do sądu honorowego pp.: prof. Albrychta (Bydgoszcz), Dr. Brasse'go (Lubawa), Dr. Kantaka (Bydgoszcz), inż. Piaseckiego (Gdańsk), Suleckiego (Toruń), prokuratora Wirskiego (Bydgoszcz), prezydenta Wodka (Grudziądz) i Wolskiego (Lubawa).

Na wniosek przewodnictwa dzielnicy uchwalono gniazdo jabłonowskie przenieść z okręgu III (Grudz.) do VI (Brodnica); zlot dzielnicowy w r. 1927 urządzić w Grudziądzu; wziąć jaknajliczniejszy udział przez wysłanie delegacyj ze sztandarami na uroczystość konsekracji ks. biskupa Okoniewskiego w Pelplinie w dniu 25. kwietnia br.

Następnie przewodniczący zakomunikował zebranym, że projektowany jubileuszowy zlot dzielnicy krakowskiej w tym roku nie odbędzie się natomiast 28 i 29 czerwca br. odbędzie się **w Pradze czeskiej zlot sokolstwa wszechsłowiańskiego,** do którego i Pomorze musi jaknajgruntowniej przygotować się.

* * *

Pułkownik Rem'szewski w dłuższem przemówieniu życzył Sokolstwu na Pomorzu rozwoju najpomyślniejszego. Stawia on Pomorze za wzór całemu Państwu: **40 tysięcy zdrowych ludzi należy na Pomorzu do organizacji wychowania fizycznego** i stanowi doskonałe kadry armj' rezerwowej.

Sokolstwo całe na ziemiach Rzeczypospolitej przygarnia pod swe sztandary nieskalane 70 tysięcy junaków w 760 gniazdach sokolich!

* * *

Prezes „Sokoła" Bydgoszcz I Dr. Kantak zapraszał wszystkich do Bydgoszczy na uroczystości jubileuszowe z okazji 40-lecia „Mac'erzy" gniazd sokolich Dzielnicy Pomorskiej.

Bernard Żmudziński.

Z DNIA.

Dawniej a dziś.

Dawniej rządziły światem ideały
Brat dbał o brata więcej jak o siebie,
Córeczek cnoty matki pilnowały
Syn wspierał ojca, jeśli był w potrzebie.

Dziś na tym świecie pełno jadu, złości
Na grosze czycha i młody i stary.
Matka córeczce kochanka zazdrości,
Syn zarżnął ojca i wziął mu dolary.

Zdzisław Sykutowski.

Straszne zabójstwo w Chełmży.

Karty były powodem śmierci przodownika policji Bulczyńskiego.

Chełmża poruszona została odgłosem zabójczego strzału rewolwerowego, który był śmiertelny.

Wstrząsająca ta zbrodnia dokonana została dnia 21 bm. tj. w ub. środę, o godz. 5 rano. Oto krwawa, wstrząsająca nerwami historja: w lokalu „Concordja", własność p. Ziółkowskiego, zeszli się wieczorem dwaj dobrzy znajomi, przodownik policji Władysław Bulczyński lat 32 i Jaruszewski. Popijając w najlepszej zgodzie piwko, postanowili urozmaicić sobie czas i zagrać w 501. Kto przegra, ten postawi jedno piwo. Gra snać roznamiętniła swoje ofiary, bo godzina ranna, czwarta i dobrze po czwartej a gracze jeszcze siedzieli przy stolikach. Jaruszewski pod koniec zaczął się gwałtownie niecierpliwić, ponieważ mu karta nie szła i zarzucać przodownikowi Bulczyńskiemu, że jest fuszer, gra nieprawidłowo itp. Od słów przyszło do rękoczynów. Zaślepieni namiętnością gry i podnieceni kłótnią, wzięli się za bary. Jaruszewski Kaz. widząc, że jest słabszym, nagle odskoczył od B. i błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i skierował go w skroń swego przeciwnika. Jedna zła chwila, jeden moment, jak błyskawica — i padł strzał. Z głuchym łoskotem, z rozkrzyżowanemi rękami, z przerażonemi oczyma, szeroko otwartemi — padł Bulczyński na ziemię. Morderca z dymiącym rewolwerem stał nad swoim partnerem, ale już nieżywym. Kula powyżej prawego oka przebiła czaszkę i utkwiła w mózgu.

Nie wiele namyślając się, Jaruszyński, widząc swój zbrodniczy czyn i tragiczną ofiarę u swoich nóg — usiłował popełnić samobójstwo. Kula skierowana w piersi zadrasnęła lekko płuca. Bulczyńskiego, który osierocił żonę z dwojgiem dzieci, zabrano do prosektorjum, a Jaruszewskiego odstawiono do domu, gdzie przy łożu jego czuwa lekarz. Zdrowiu zabójcy nic nie grozi. Był on właścicielem kina w Chełmży.

W wyniku dokonanej sekcji zwłok wyjęto z mózgu Bulczyńskiego zdradziecką kulę, która przebijając czoło, aż spłaszczyła się.

Jak będzie jeździł Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej?

Aby ułatwić publiczności a przedewszystkiem żołnierzom orjentacje przy spotkaniu na ulicy ekwipażu, którym jedzie Prezydent Rzplitej, ustalono, że Prezydent przy wyjazdach swoich używać będzie specjalnych środków lokomocji, a to następujących:

Jako pojazd konny służy Prezydentowi lando zaprzeżone w parę siwych koni, ze stangretem i lokajem na koźle. ubranych w granatowe surduty ze srebrnemi akselbantami i w białe spodnie, a na głowach cylindry z rozetką biało-czerwoną. Przy takiem landzie, jeżeli to będzie wyjazd oficjalny, towarzyszy ekwipażowi przyboczny szwadron ułanów, połowa szwadronu poprzedza pojazd, połowa cwałuje z tyłu.

Gdy prezydent jechać będzie w samochodzie, wtedy będzie to kryty samochód czarny, na którym obok szofera z lewej strony znajdować się będzie stale proporzec z godłem państwa. Samochód Prezydenta będzie poprzedzać zawsze samochód policji oraz samochód prezydenta miasta.

Stosunek człowieka do borów tucholskich. 3)

(Dokończenie).

Kwestja wpływu zdrapania podściółki leśnej na byt drzewostanu jest w ostatnich czasach powodem bardzo częstych polemik. Szkodliwość zbierania mchu i igliwia zaprzeczają przeważnie rolnicy, argumentując swe wywody tem, że 1) znaczną część pokarmu zapasowego przechodzi do drzewa już przed opadaniem na jesień liści, 2) że odpadnięte liście i szpilki zostaną szybko wyługowane i ich zawartość wnika tą drogą do gleby. Pamiętać jednak należy, że razem z igliwiem i mchem zabiera się i dużo górnej ziemi miałkiej, która bogata jest w substancje pożywne. Roślinność, pozbawiona tych materjałów niezbędnych do życia, cierpi w swym rozwoju. Przedewszystkiem uwzględnić musimy wpływ podściołki leśnej na fizyczne ukształtowanie się gleby. Deszcz, nie osłabiony w swym biegu przez liście i szpilki, spada wprost na ogołoconą powierzchnię ziemi i zbija ją. Dalej, powierzchnia pozbawiona podściółki, łatwo jest zdmuchiwana wiatrami. które wysysają z niej wszelką wilgoć, co pociąga za sobą zanik bujnego życia mikroorganizmów (edaphon), niezbędnych dla wegetacji flory. Zaznaczyć jednak trzeba, że podściółka leśna daje wtedy tylko korzyści, gdy może przemieniać się na próchnicę. Gdzie nagromadzone liście i szpilki przyczyniają się do powstania torfowiska, tam wskazanem jest, podściółkę leśna usunąć i wykorzystać jako podściółkę pod bydło.

Szkodniki owady.

Najwięcej niewątpliwie przyczyniły się do zniszczenia Borów Tucholskich owady leśne. Występują one perjodycznie i to w takiej masie, że stanowią prawdziwą klęskę dla naszych borów. Poraz pierwszy Bory Tucholskie ucierpiały w większej mierze przez inwazję owadów w roku 1837. Od roku tego powtarzają się napady owadów-szkodników coraz to częściej, przybierając coraz większe rozmiary. Katastrofą wprost był napad owadów na Bory Tucholskie w latach 1922, 1923 i 1924. Według prof. R. Błędowskiego [1]) napadła sówka-sosnówka w r. 1923 przestrzeń 22 966 ha, z których żer zupełny (Kahlfrass) obejmuje 10 714 ha, zaś żer częściowy (Lichtfrass) 12 252 ha.

Jakie są przyczyny tych klęsk? Prof. R. Błędowski wymienia w swej pracy trzy. Za najważniejszą uważa hodowlę jednostajnych drzewostanów sosnowych, które na całym obszarze przeważają. Na drugie miejsce stawia ubogą bomitację gleby; wreszcie, nadmierne rozmnażanie się owadów-szkodników przypisuje ubóstwu Borów Tucholskich w ptactwo leśne. Do tych czynników dodaję z mej strony jeszcze jeden, którego następstwem uważać trzeba trzy pierwsze.

Gospodarka leśna Prusaków.

Tym czynnikiem jest gospodarka leśna, uprawiana przez zaborców Prusaków w ciągu lat 150. W pismach niemieckich czytać można dość często, że Bory Tucholskie ucierpiały pod panowaniem Polski przez gospodarkę „bezwzględno rabunkową" (schonungslose, verwüstende Ausnutzung) pomorskich starostów. Zapoczątkowanie prawidłowego gospodarowania lasów na Pomorzu przypisują Krzyżakom. Tymczasem oni właśnie rozpoczęli wyrębywać lasy pomorskie. Wyzyskiwali początkowo lasy własne, później przeszli do nabywania drzewa w lasach obcych; np. w toruńskich, na Kaszubach i w Borach Tucholskich. Ze strony starostów polskich Bory Tucholskie zniszczenia doznać nie mogły, ponieważ nie istniały wówczas odpowiednie środki komunikacyjne. Następnie drzewo posiadało wartość bardzo niską, tak, iż handel drzewny się nie opłacał. Jedynie cis i niektóre drzewa liściaste były poszukiwane i cenione. Dlatego też ścinano wyłącznie nad rzekami Brdy i Czarnowody drzewa, spławiając je temi rzekami do Wisły. Polacy prowadzili gospodarkę przerębową, wycinając tylko najstarsze drzewa. Wreszcie sama dawniejsza nazwa „Puszczy Tucholskiej", dziś jeszcze często używana, dowodzi, że dawniejsze Bory Tucholskie przedstawiały dawniej, za czasów polskich, prawdziwą puszczę, kryjącą duże zwierzyny, dziś bardzo już rzadkiej, a po części nawet i wymarłej, z powodu nowych niesprzyjających warunków, lub brutalnie wytępionej.

Dopiero po aneksji Pomorza przez Prusaka rozpoczęła się gospodarka, tak fatalna w swych skutkach. Wycinano lasy bukowe, dębowe i bory sosnowe na wielką skalę aby spłacić długi wojenne z roku 1806 i 07 Brda i zarnowoda nie wystarczały dla odprowadzenia zrąbanego drzewa. Dla silniejszego spławiania drzewa uporządkowano dlatego i małe ich dopływy np. Prusinę w r. 1778. Z końcem czwartego dziesięciolecia zeszłego wieku zaprowadzono zupełny wyrąb całych oddziałów (Kahlschlag). Gdzie dawniej istniały lasy, czyste lub mieszane, powstały jednostajne drzewostany sosnowe, nadające dawniejszej puszczy piętno borów. Przy tej eksploatacji zaginęły i niektóre zabytki przyrody. Liczył bowiem „Cis" jeszcze w r. 1826 blisko 80 ha, dziś obszar jego wynosi zaledwie czwartą część. Od zupełnej zagłady uratowało go nawoływanie Conwentza, szermierza ochrony przyrody. Żywym obrazem gospodarki pruskiej są obecnie południowe Kaszuby, słynące dziś ze szczerych piasków. Jak wspaniałe drzewa zawierały lasy tych okolic, świadczą pojedyńcze sosny i buki nad jeziorem Karszyńskiem. Podobnie jak tu odbywało się również na całym obszarze Borów Tucholskich.

Las mieszany — las przyszłości.

To są przyczyny fundamentalne, z których się wysnuwają inne jako skutki. Polska odrodzona objęła Bory Tucholskie w stanie ubolewania godnym. Objęła je jako matka rzeczywista, a tem też i obowiązek, wrócić Borom Tucholskim dawniejszą nazwę Puszczy Tucholskiej przez odpowiednią gospodarkę. Tem poruszyłem kwestję przyszłego wyglądu Borów Tucholskich.

Gdy chcemy Bory Tucholskie uratować przed zniszczeniem przez inwazję owadów i inne czynniki ujemnie oddziaływające, gdy chcemy ich wydajność stopniować, to musimy jak najrychlej zmienić dotychczasową hodowlę leśną, która lasy nie traktuje z punktu widzenia matematyka i finansisty jako ciało martwe, tylko widzi w nich istotę żywą i stara się poznać ich potrzeby. aby im dostarczyć jak najodpowiedniejsze warunki wegetacji. Wszystkie żądania dzisiejszej nauki i nowoczesnej gospodarki leśnej, jak pielęgnowanie gleby, mieszanie drzewostanów, samorzutne odmładzanie się z wyrugowaniem gatunków i osobników mało wartościowych, koncentrują się w jednym haśle: odwrót od zupełnego karczowania całych rejonów do trzebienia poszczególnych drzew.

Dążyć musimy do zakładania lasu mieszanego i przejść od drzewostanów jednopiętrowych do kilkupiętrowych. Taki tylko las jest piękny, odporny na wszelkie czynniki szkodliwe i niewyczerpan. źródłem bogactwa narodowego.

„Las — to cudowny wytwór natury, jak morze, jak góry. Las zawiera w sobie dużo tajemnic, wiele zagadnień. W zamierzchłych czasach był on świątynią, wyrocznią, przez które przemawiało samo bóstwo. Odgadnąć tę tajemnicę, którą kryje w sobie las, poznać jego życie, połączyć te ogniwa długiego łańcucha przeróżnych czynników w lesie, — to nasze zadanie. A co wyzna ten las, owa stara świątynia naszemu duchowi, wypowiedzieć zdołają na korzyść ludzi i kraju tylko nauka i poezja." (Prof. Zygmunt Mokrzecki.)

[1]) Prof. R Błędowski, entomolog, badał w ostatnich latach Bory Tucholskie i swoje obserwacje spisał w pracy: „Uwagi nad Sówką Sosnówką".

„Las Polski" nr. 4 kwiecień 1924 r.

Z PROWINCJI.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

DÓBRCZ. Dnia 25 bm. po nabożeństwie południowem odbędzie się w lokalu p. Koszuckiego zebranie organizacyjne panien z parafji. Apelujemy do matek, by przysłały swoje córki w celu zapisania się na członkinie. Przybycie matek mile widziane.

TRZECIEWIEC. (Powstańcy i Wojacy). W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 6 po poł. odbędzie się w lokalu p. Ostrowskiego zwyczajne zebranie Towarzystwa. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

WYRZYSK. (Torf bez nabywców). Wzdłuż Noteci leży wielka ilość torfu i czeka na nabywców.

Komunikacja autobusowa. Na linji Osiek — Łobżenica uruchomiono dwa autobusy.

MOGILNO. (Upiększenie miasta). Dzięki staraniom Magistratu miasto nasze przybrało piękny wygląd. Doprowadzono do wzorowego porządku wszystkie ulice i ogrody, tak, że z przyjemnością i przebywać się będzie we wszystkich zakątkach miasta. Prace nad upiększeniem miasta wykonali bezrobotni.

Rozbiór pomnika z czasów zaborczych. Niedawno temu rozebrano pomnik, głoszący jeszcze wszechwładzę Niemców. Po całkowitem jego rozebraniu znaleziono w fundamentach dokumenty, zawierające opis pomnika i przyczynę jego powstania. Wyczytano również w dokumentach tych, że zalutowana puszka, zakopana pod pomnikiem, mieści w sobie 14 monet, jakie wówczas obiegały. Po otworzeniu puszki znaleziono w niej tylko 8 monet i 2 wojskowe guziki. Uczciwość urzędnika pruskiego stała wysoko...!

STRZELNO. W majątku Ludzisko spaliły się dwa stogi żyta, jeden stóg słomy, młockarnia i dwa wozy. Straty wynoszą około 30.000 złotych. Ogień powstał od iskier lokomotywy. Stogi były własnością majątku Ludzisko.

WOLA KOŻUSZKOWA, pow. strzeliński. W ub. niedzielę zostało założone w gminie tutejszej Towarzystwo Powstańców i Wojaków na całą parafję siedlimowską. Na zebranie konstytucyjne zwołane przez ks. prob. Sołtysińskiego przybył także zarząd Tow. Pow. i Woj. w Strzelnie ze sprężystem i zasłużonym prezesem swym, p. Władysławem Trzeckim. Zebranie zagaił miejscowy obywatel p. Jan Chyży przy udziale 45 zebranych. Zebrani powołali jednogłośnie na przewodniczącego zebrania ks. prob. Sołtysińskiego, który dziękując za zaufanie powołał do pióra nauczyciela p. Górnikiewicza z Siedlimowa, na ławników zaś gospodarzy pp. Jana Zgórskiego z Kuśnierza i Wojciecha Nowakowskiego z Woli Kożuszkowej. Obywatelstwo okazało nadzwyczaj wielkie zainteresowanie się sprawą „Powstańców", co dowodzi fakt, że po odniesieniu się z apelem oraz wyświetleniu spraw przez p. Trzeckiego wszyscy, jak jeden mąż stanęli w szeregi powstańcze, obiecując przyciągnąć znajomych powstańców i wojaków, aby i ci zostali członkami.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, który ma młodem Towarzystwem kierować. Wybrano prezesem p. Władysława Foremskiego z Woli Kożuszkowej, wiceprezesem p. Władysława Graczyka z Jezior Wielkich, sekretarzem nauczyciela p. Górnikiewicza z Siedlimowa, skarbnikiem gospodarza p. Stanisława Barczaka z Woli Kożuszkowej, referentem oświatowym nauczyciela p. Wiatrowskiego z Woli Kożuszkowej, komendantem p. Kazimierza Matczaka z Woli Kożuszkowej, zast. kom. p. Czesława Matczaka z Jezior Wielkich.

WITKOWO. (Dwa tradycyjne dni). Rokrocznie w miasteczku naszem przeznaczą się na propagandę przeciwgruźliczną zawsze dwa dni miesiąca kwietnia. W bieżącym miesiącu na ten cel przeznaczono dn. 17 i 18. Propagandę przeciwgruźliczną szerzono w całym powiecie witkowskim i jak się zdaje, osiągnięto naogół wyniki wielce dodatnie, gdyż społeczeństwo powiatu witkowskiego okazywało dla propagandy tej wielkie zrozumienie.

Przypuszczalnie zemsta. We wsi Gębarzewku spłonął stóg p. Glasenata. Jako sprawców pożaru stogu podejrzewa się trzech nieznanych dotąd osobników którzy 11 bm. usiłowali dostać się do stodoły p. Glasenata, skąd ich jednak spłoszono. Najprawdopodobniej oni podpalili stóg, mszcząc się za to, że nie powiodła im się kradzież.

POZNAŃ. (Katastrofa samochodowa). Taksometr najechał na szosie prowadzącej z Poznania do Grodziska za Żabikowem, na drzewo przydrożne, przyczem jadący samochodem znany działacz śląski, prezes Związku Hallerczyków województwa Śląskiego, Józef A. Gawrych, odniósł ciężkie rany na głowie, twarzy, ręce i nodze. Po pierwszym opatrunku w Żabikowie, został ranny odwieziony do kliniki ocznej prof. Stasińskiego w Poznaniu, gdzie się dotąd znajduje.

BUK. (Nieludzka matka.) Wdowa G. z Wielkiejwsi, mieszkająca z trojgiem dorosłych dzieci pod jednym dachem(toczyła codziennie kłótnie z dziećmi i urządzała gorszące burdy w domu. W piątek popołudniu rzuciła się podczas kłótni z dziećmi na swojego żonatego syna Stanisława, bijąc go w nielitościwy sposób ostremi narzędziami i poraniła go tak, że krwią zbroczony z rozbitą czaszką legł bez przytomności. Odniesiono go do lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy lekarskiej. Nadzieja utrzymania go przy życiu jest wątpliwa. Jednego z braci poranionego aresztowano.

GRODZISK. (Nowy proboszcz). Dnia 13 bm. parafja tutejsza z całą paradą witała nowego ks. proboszcza Kruszkę.

WOLSZTYN. (Nowa parafja). Nową parafję utworzono w miasteczku Rostarzewie, nad Obrą, w powiecie wolsztyńskim. Rostarzewo liczące ca. 800 mieszkańców, przynależało dotąd do parafji Gościeszyn. W mieścinie tej dawniej katolików była mała liczba, lecz za czasów polskich liczba tychże się powiększyła, tak, że władza duchowna uznała za potrzebę nową parafję utworzyć. Nabożeństwa odbywają się narazie w domu szkoły katolickiej, zamienionej na kaplicę. Komendarzem nowo utworzonej parafji mianowała władza duchowna ks. prob. Graszyńskiego w Gościszynie.

Spór o jezioro. Mocą orzeczenia Województwa jeziora: wolsztyńskie i berzyńskie uznano za własność prywatną.

ZBĄSZYŃ. (Odnowienie kościoła). Prace koło naprawy kościoła parafjalnego i jego wieży rozpoczęto w zeszłym tygodniu. Prace tę powierzono budowniczemu Preislerowi z Nowego Tomyśla, a który prace podobne w roku ub. w Bukówcu i Nowym Tomyślu, również ku ogólnemu zadowoleniu wykonał. Zawdzięczamy to staraniom naszego czcigodnego ks. prob. Płotki, który się rączo do tego zabrał, pomimo tak ciężkich czasów.

Handel wikliną. W okolicy naszej uprawiany na większą skalę handel wikliną szlachetną z powodu braku gotówki i odbiorców z zagranicy nie rozwija się tak, jak w inne lata, pomimo, że plantacje witek w ostatnim czasie się powiększyły.

Z POMORZA.

ŁASZEWO, pow. świecki. (Za namową rodziców podpalił dwór). Donosiliśmy już o pożarze w majątku Łaszewo, pow. świeckiego, gdzie szkoda wyniosła 75.000 zł. Obecnie urzędnik kryminalny Brzeziński ze Świecia, po czterodniowem śledztwie zdołał wykryć sprawcę podpalenia w osobie ucznia Ignacego Neumülera. Neumüler działał z namowy własnych rodziców. Neumülera osadzono w więzieniu śledczem.

KLICZKOWY. (Więcej ostrożności!) Nieszczęście jest przypadkiem. Byłoby jednakowoż daleko mniej nieszczęść, gdyby zastosowano się do przysłowia: „Nie pójdziesz w ogień, to się nie spalisz". Przeciw temu ostrzeżeniu grzeszą także dzieci, które umyślnie zastępują drogę jadącym na rowerach lub samochodach chcąc tychże wyścignąć. Podobny wypadek zdarzył się w tutejszej wiosce. Pewien podróżny jechał rowerem środkiem ulicy. Bawiące się tam dzieci niedbale usuwały się z drogi. Nagle wyskoczyła z uboczu jakaś dziewczynka, która chcąc jadącemu przejść przez drogę, została przez niego najechaną. Tym razem wyszła jednakowoż cielesnie nie rażoną. Ażeby uniknąć podobnych zajść, zechcieliby rodzice swą dziatwę więcej ostrzegać.

GÓRKI. (Wybory sołtysa). Zeszłej niedzieli wybierano tutaj sołtysa i ławników. Sołtysem został p. Franciszek Wielewski.

WDZYDZE TUCHOLSKIE. (Wybory sołtysa). Dnia 11 bm. zebrała się tutejsza rada gminna w celu wyboru sołtysa i ławników. Sołtysem wybrano p. Wincentego Waldscha, zamieszkałego w Borsku.

GOSTYCZYN, pow. tucholski. (Nowa placówka). W marcu br. założono tu z inicjatywy p. Baumgarta Stanisława wójta w Gostyczynie Towarzystwo Powstańców i Wojaków. W skład zarządu weszli: Górski Jan — prezes, Szamocki Władysław — wiceprezes, Malinowski Juljan (zawiadowca stacji) — sekretarz, Hopa Franciszek — skarbnik, Nowak Ignacy — komendant, Korda Franciszek — zast. sekr., Domeradzki Piotr — zast. komendanta, Ogrzewalski Leon, nauczyciel z Gostyczyna — referent oświatowy. Członków zgłosiło się przeszło 95. Z uznaniem trzeba podkreślić zainteresowanie się wielkie i popieranie wydatne Towarzystwa ze strony ks. proboszcza Wilemskiego.

BRUSY. (Misja św.) Jak już donosiliśmy, odbyła się tutaj w czasie od 10 do 18. bm. Misja św., odprawiona przez O.O. misjonarzy Franciszkanów. Już na początku misji, tj. dnia 10. zebrały się tłumy wiernych z naszej parafji, jak i z przyległych okolic. O.O. misjonarze wygłaszali kazania i nauki misyjne przy wypełnionym kościele parafjalnym. Praca O.O. misjonarzy, jaką poświęcali dla nawrócenia ludu, od wczesnego ranka do późnego wieczora — była bardzo mozolna. Treściwe kazania i nauki misyjne potrafiły skruszyć prawie najtwardsze serce zakamieniałego grzesznika. To też ze skruchy podczas kazań często lały się łzy wiernych I ludek tutejszy katolicki, odnowiony, jakby powołany do nowego życia, wzmocniony w wierze Chrystusowej odetchnął na nowo.

W ubiegłą niedzielę dnia 18. bm. odbyło się uroczyste zakończenie misji św. Przed sumą odbyło się uroczyste poświęcenie krzyża misyjnego, przed kościołem. Po południu na zakończenie misji kazanie, oraz przyjęcie do bractwa szkaplerza św. i 3-go zakonu.

W dni następne odwiedzali OO. misjonarze chorych prawie w całej parafji. Była to również bardzo mozolna praca, którą obaj OO. poświęcali dla dobra Boga i ludu. Przy ostatniem kazaniu misyjnem zdali O.O. misjonarze parafję w ręce naszego przewielebnego ks. proboszcza Grüninga, który dziękował w imieniu całej parafji O.O. misjonarzom za ich mrówczą mozolną pracę, nadmieniając, iż poprosi ewtl. na drugi rok O.O. misjonarzy na odnowienie misji św., to też parafjanie spodziewają się nowych odwiedzin parafji przez O.O. misjonarzy Franciszkanów.

HEL. (500 ha. lasu pastwą płomieni.) W ubiegłą sobotę posterunek policji na półwyspie Helu pomiędzy dworcem kolejowym a latarnią morską zauważył pożar lasu. Zaalarmowani robotnicy leśni przez wykopanie rowów umiejscowili ogień. Pastwą pożaru padło około 500 ha. tak zwanej drągowiny.

Toruń.

Sprzeniewierzenie samochodu notuje ostatnia kronika policyjna. Jak to sprzeniewierzenie wygląda, kronika bliżaj nie określa, w każdym razie można fakt taki zanotować jako znak czasu.

Klub Szoferów na Pomorzu.

Celem bliższego poznania działalności organizacji zawodowych szoferów na Pomorzu udali się przedstawiciele Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy oraz przedstawiciele redakcji „Dziennika Bydgoskiego" w ostatnich dniach do Torunia.

Na zwołane do piwnicy ratuszowej zebranie przybyło 38 zainteresowanych, należących przeważnie do klubu toruńskiego. Sekretarz okręgowy Chrz .Z. Z. p. Gołąbek oraz prezes p. Kałdowski z Bydgoszczy dowodzili, że należy dążyć do **połączenia wszystkich organizacji szoferskich z istniejącym związkiem bydgoskim,** ponieważ tenże największą okazuje żywotność i ogarnia już sąsiednie powiaty. Przedstawiciele organizacji toruńskiej, pp. Iwański, Oliwkowski, Kozłowski, Stogowski i Górny w dłuższych wywodach wypowiedzieli się również za centralizacją poszczególnych klubów szoferskich, nie szczędzili jednak związkowi bydgoskiemu słów nagany, że niewłaściwą obrał drogę, zamierzając rozbijać (?) już istniejące zrzeszenia. Szoferzy na Pomorzu już po większej części są zorganizowani, atoli pod komendę Bydgoszczy iść nie chcą... Pragną, aby powstał **jeden potężny związek na całą Zachodnią Polskę,** w którym poszczególne oddziały zachowałyby swoją odrębność.

Szoferów na Pomorzu jest około 3000, wszystkich należałoby przyciągnąć do organizacji, to będzie potęga!

Zebranie zakończył p. red. Ziółkowski gorącym apelem, by szoferzy z Pomorza i Wielkopolski podali sobie dłoń dla zgodnej współpracy.

Urzędnicy w obronie swej egzystencji.

Wobec projektu nowelizacji ustawy uposażeniowej jak i emerytalnej, my, na nadzwyczajnem walnem zebraniu Stowarzyszenia Urzędników P. S. i K. w dniu 9. kwietnia 1926 r. w Toruniu zgromadzeni urzędnicy, wnosimy tak do władz naczelnych, jak do Sejmu i Senatu prośbę, aby:

I. Uszanowano nasze na mocy ustaw poprzednich nabyte prawa;

II) wyznoczono dla nas takie pobory, któreby stanowiły minimum egzystencji.

III) pozostawiono nadal ruchomą mnożną uposażenia, aż do czasu ustosunkowania się cen no artykuły pierwszej potrzeby;

IV) nie skreślano dodatku rodzinnego, umożliwiającego w obecnym czasie krytycznym nader skromne wegetowanie rodzinom urzędniczym;

V. unormowano także kwestję dodatku mieszkaniowego w województwach zachodnich;

Stojąc na straży praworządu Państwa, z głębokiem przekonaniem oświadczamy, że właśnie interes Państwa wymaga jaknajrychlejszego urzeczywistnienia tych naszych nader umiarkowanych i rzeczywiście słusznych i sprawiedliwych powyższych postulatów, gdyż tylko w ten sposób zapobiec będzie można krzewieniu się wśród szerokich mas urzędniczych niezadowolenia, które w ostatecznym skutku swym podkopuje podwaliny praworządu Państwa.

Oceniając i uznając w całej pełni wysiłki rządu w kierunku osięgnięcia równowagi budżetowej, oświadczamy, że pod tym względem Rząd liczyć może na nasze całkowite poparcie i naszą współpracę. Przytem oczekujemy, że ofiary na rzecz Skarbu Państwa ponosić będą porówno z nami równomiernie i porporcjonalnie wszystkie stany społeczeństwa.

Starogard.

Obława na przemytników. Urzędnicy kontroli skarbowej urządzili wraz z policją w tych dniach większą obławę na przemytników tytoniu. W tym celu udali się oni samochodem p. dyr. Podkomorskiego w okolice Skórcza i Bobowa. Wyprawa ta miała powodzenie, albowiem niedaleko Bobowa napotkano podejrzaną furmankę jednokonną, na której znaleziono 52 kg. tytoniu gdańskiego, który oczywiście skonfiskowano. Właściciel furmanki jak i jego wspólnik pochodzili z b. Kongresówki i przyjechali aż tu wozem dla szmuglerki.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego. W poniedziałek, 19 bm. odbyło się tu w sali Starostwa posiedzenie Sejmiku Powiatowego pod przewodnictwem starosty p. dr. Bogocza, który w tych dniach opuszcza tutejesze stanowisko będąc przesiedlonym do Torunia. Na wstępie wprowadzono w urzędowanie nowego członka Sejmiku p. Michała Zakrzewskiego z Iwiczna i odebrano od niego ślubowanie. Następnie powzięto następujące uchwały:

Powiatową Kasę Oszczędności i Powiatową Szkółkę Drzew uznano za przedsiębiorstwa komunalne.

Uchwalono pozwolić zakładom pogrzebowym na sprzedaż wieńców i kwiatów na groby podczas pewnych godzin w niedziele i święta. Pozwolona jest również w niedziele i święta sprzedaż cukierków i kwiatów w miejscach publicznych zabaw i w ogrodach publicznych.

Do Powiatowej komisji do walki z alkoholizmem wybrani zostali pp. Marjan Rekowski ze Zblewa i p. Antoni Hoppe ze Starogardu.

Do Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego z łona Sejmiku Powiatowego wybrani zostali pp.: Franciszek Kosznik z Rywałdu, Jan Głodek z Kręga i B. Marks z Lubichowa.

Na cele nabycia stadników przeznaczono z nadwyżki dochodów za rok 1925 — 4000 zł.

Uchwalono dostarczać bezpłatnie Orędownik Urzędowy powiatu starogardzkiego wszystkim członkom Sejmiku Powiatowego. Wykluczeni są oczywiście ci członkowie, którzy będąc sołtysami lub wójtami już Orędownik otrzymują z racji swego urzędu.

Ze względów oszczędnościowych zaniechano zakupić samochód dla policji tutejszej. Natomiast nabyto dla niej psa policyjnego, którego oddano do tresowania do Poznania.

W końcu daje odchodzący stąd p. starosta jako przewodniczący Wydziału Powiatowego sprawozdanie ze swej czynności za czas swego urzędowania a szczególnie za okres pracy w ostatnim roku.

Przewodniczący w swojem sprawozdaniu podniósł dobry stan finansów powiatu i zaproponował Sejmikowi, aby tenże na swem następnem posiedzeniu z nadwyżki za rok 1925 przeznaczył m. i. 6000 zł. na zakupienie statku pasażerskiego, który ma kursować między Gdańskiem a Helem. (Inne powiaty mają również złożyć taką samę sumę, na ten cel).

Dalej omawiano sprawę uroczystości pelplińskich w niedzielę, dnia 25 bm. Wybrano specjalną delegację na reprezentowanie powiatu w dniu tym w Pelplinie. Na pożegnanie tutejszego pułku oraz na przywitanie 2 pułku szwoleżerów przeznaczono 2000 zł.

W odpowiedzi warszawskiemu Związkowi Zawodowemu Automobilistów.

W „Robotniku" nr. 101 z dnia 13 kwietnia br. na stronie 5 było umieszczone „sprostowanie" zarządu Zw. Zaw. Automob. w Warszawie pod nagłówkiem „Przeciw kłamstwom „Dziennika Bydgoskiego".

Na wstępie muszę zaznaczyć, że z naszej strony zostało ogłoszone sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie, odpowiadające istotnemu przebiegowi obrad. Przedstawiciele „Związku Szoferów" w Bydgoszczy nie mieli powodu ukrywać się przed przynależeniem do Chrz. Zjedn. Zaw. a z drugiej strony chować się pod płaszczyk międzynarodowy tem więcej, że Zw. Szoferów w Bydgoszczy jest dość silnie zorganizowany; inaczej atoli patrzymy na sprawę zawodową szoferów, jak koledzy warszawscy, owiani mrzonkami klasowemi. Stanowisko nasze zostało uwydatnione i przychylnie na konferencjach w Katowicach, Poznaniu, Bydgoszczy i ostatnio w Warszawie przyjęte. To co z naszej strony zastępujemy wypowiadali nasi przedstawiciele bez ogródek i nasze stanowisko zostałoby uzgodnione, gdyby nie „ciekawa" taktyka p. Trzeciaka z Warszawy i p. Raczkiewicza z Poznania. Pierwszy narzucał klasowe związki i międzynarodówkę, a drugi w swej nieświadomości organizacyjnej starał się scentralizowanych szoferów dla własnej ambicji rozbić, co też mu się w części udało.

Stwierdzamy, że nie mogliśmy się bez zastrzeżeń przyłączyć do centrali, jeżeli rzekoma centrala w Warszawie posługuje się „prawnikami" (żydkami), którzy nie posiadali nawet znajomości ustawodawstwa, jak wynikało z jego „wyjaśnień", wywołujących u przedstawicieli zdziwienie traktowania w ten sposób sprawy.

Jest faktem udowodnionym, że kolegom z Warszawy zależy tylko zwabić naiwnych z prowincji, jedynie ze względu na dopomożenie do opłacenia sutych posad w centrali. Do tego my ręki nie dołożymy, pozostaniemy w dalszym ciągu tylko „prowincją", jak nas nazywacie.

Co do upoważnienia p. Gebla z Poznania do zastępowania naszego Związku w Warszawie, mija się to świadomie z prawdą. Ze względu na konieczny wyjazd naszych przedstawicieli, upoważniono p. G. tylko w kwestji informacyjnej, a nie obowiązującej wobec przyjęcia statutu.

Jeżeli się twierdzi, że sprawozdanie nasze w „Dz. Bydg." było bezmyślne, to stwierdzamy, że wobec naszej dotychczasowej działalności posiadamy pewne dane zastępowania godnie kolegów szoferów i dziś nie przystępujemy dopiero do uchwycenia jednolitego ruchu zawodowego, lecz od 4 lat walczymy o to, przyczem nas „Dziennik Bydgoski" dodatnio popiera na swych łamach.

W sprawie stanu organizacyjnego szoferów w Warszawie, to powołuję się na sprawozdanie ogólnego zebrania w „Szoferze Polskim" nr. 5 z dnia 1 marca br., w którym podano, że do 1 stycznia 1926 r. należało do warszawskiego związku 472 członków, którzy jednakże nie wszyscy wypełniają swoje obowiązki przez płacenie składek. Jest to liczba na 5000 szoferów w Warszawie nie zbyt poważna. Jaka tego stosunku przyczyna? Odpowiedź na to pytanie otrzymali nasi przedstawiciele w Warszawie od kolegów szoferów w Warszawie, że do związku warszawskiego nikt nie posiada zaufania.

Należy zmienić taktykę działania i nie zaczynać od przekręcania faktów, a z czasem będziemy mieli zaufanie do Warszawy.

M. Dzbański,
prezes Związku Szoferów w Bydgoszczy.

ZMARLI:

Ś. p. **Kazimierz Katerla** w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisława z Ziołeckich Lewandowska** z Zaniemyśla.

Ś. p. **Nikodem Wyrembecki** w Poznaniu.

Ś. p. **Kazimierz Lorkiewicz**, b. student medycyny, z Krotoszyna.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 23. kwietnia 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Wojciecha, Jerzego, Gerarda.
Jutro w sobotę Fidelisa.
Wschód słońca o godzinie 4. 49.
Zachód słońca o godzinie 7. 0.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 19. bm do poniedziałku 26 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek „Szalona dziewczyna", komedja w 3. aktach Crenac'a i Croissett'a z doskonałymi interpretatorami ról głównych pp. Sokołowską, Rapacką, i Juraszkiem.

W sobotę 24 b.m. premjera **„Majster i czeladnik",** komedja w 2. aktach J. Korzeniowskiego, zaliczana do arcydzieł naszej literatury komedjowej. Ciekawe bardzo środowisko utworu jak i rysunek postaci pełen tętna życiowego, klasyczna prostota biegu akcji przeplatanej jędrnym swojskim humorem, oto zalety, które utworowi temu zapewniły stałe miejsce na scenach naszych. Obsadę tworzą pp. Weissowa, Rapacka, Pol, Cornobis, Bystrzyński, Larewicz i Sydor Poprzedzi „Majstra i czeladnika" niezmiernie miła fraszka sceniczna A. Ładnowskiego p. t.: **„Staruszkowie w zalotach".** Role staruszków wykonają pp. Sokołowska i Andrzejewski. Reżyserja obu sztuk spoczywa w ręku p. J. Cornobisa. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3, telefon 345.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, o godz. 3.30 inauguracja przedstawień dla dzieci i młodzieży. Odegraną zostanie wzruszająca bajka M. Porazińskiej **„Czarodziejska fujarka",** w 3. obrazach ze śpiewami i tańcami. Całość jest okraszona obficie przepiękną muzyką E. Giżejewskiego, który osobiście prowadzić będzie orkiestrę. Reżyserem jest C. Strzelecki, a główne role grają L. Lubieńska, H. Rawicz, T. Bohdańska, L. Kitka-Sokołowski, J. Rudnicki. Prócz tego udział w przedstawieniu bierze chór krasnoludków i boginek, złożony z dzieci.

W sobotę 24. bm. premjera znakomitej sztuki fantastycznej, najlepszego polskiego wodewilu J. Kamińskiego **„Twardowski na Krzemionkach",** ze śpiewami i tańcami. Całość barwna i żywa, przepojona szczerym staropolskim humorem, wprowadza widza w świat czarów mistrza Twardowskiego, który w końcu ulega potędze dobra i miłości. Udział bierze cały zespół artystyczny, i specjalnie zaangażowany zastęp statystów. Reżyserja spoczywa w rękach J. Orlicza.

Wniedzielę, 25. bm. o godz. 12. dla dzieci i młodzieży **„Czarodziejska fujarka",** o godz. 3.30 **„Człowiek z budki suflera",** o godz. 8. wieczorem **„Twardowski na Krzemionkach".**

— **Prof. Wincenty Lutosławski w Bydgoszczy** wygłosi w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia (26 i 27 bm.) dwa odczyty „Ludzkość odrodzona" i „Co nas czeka po śmierci?". Odczyty te znakomitego filozofa polskiego i wszechświatowej sławy uczonego, wygłoszone w szeregu większych miast polskich wywoływały niezwykłe zainteresowanie i niebywałą frekwencję publiczności. Bilety po bardzo przystępnych cenach sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16—17.

— **„O istocie i celu organizacji pracy"** mówić będzie dzisiaj (w piątek) o godz. 7. wiecz. p. inż. Urbański. Będzie to jedenasty wykład publiczny z dziedziny gospodarczej w Liceum Handlowem, a ma na celu zapoznanie szerszej publiczności z dążeniami do racjonalnej organizacji pracy, tak bardzo stosowanemi już na Zachodzie. Wstęp 30 groszy.

— **Z Towarzystwa Krajoznawczego.** W poniedziałek 26. bm. odbędzie się plenarne miesięczne zebranie w auli gimnazjum Kopernika na którem Dr. Klitowicz wygłosi odczyt „O klimacie Polski". Zebranie uzupełni radjo-koncert.

— **IV. Podwieczorek Towarzystwa Muzycznego** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 25. bm. w Klubie Polskim ul. Cieszkowskiego 2, o godz. 5. popoł. Program tym razem wykonają przeważnie jeszcze w Bydgoszczy szerzej nieznane, a utalentowane siły z pośród członków Towarzystwa. Przepiękne trio Fesha wykona nowy zespół: p. Sarnowski (skrzypce), R. Gonczerzewicz (wiolonczela), radca Regamey (fortepjan) szereg pieśni i aryj sopranowych usłyszymy w interpretacji p. Kokurewiczowej, Liszta Gondolierę i Rapsodję nr. 6. wykona pianistka, laureatka Konserwatorjum berlińskiego p. Krenzowa, na zakończenie zaprodukuje się chór towarzystwa, który odtworzy potężne dzieło Lachmana „Sztandary polskie w Kremlu". Pierwszorzędny program, jak i jego wykonawcy, mamy nadzieję, zainteresują najszersze koła tut. melomanów, i ściągną znów tłumy, żądne godziwej rozrywki. Zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Chór Towarzystwa Muzycznego** urządza w sobotę dnia 24. bm. o godz. 8. wieczór towarzyski, urozmaicony tańcami, na który zaprasza członków i sympatyków Towarzystwa.

— **Rozporządzenie w sprawie zbiórki podczas uroczystości 3-go maja.** Na prośbę wydziału wykonawczego polskich towarzystw oświatowych w Warszawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udziela pozwolenia Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu na obszarze b. dzielnicy pruskiej na urządzenie kwesty publicznej po wsiach i miastach na ulicach i w lokalach publicznych w czasie od 3 do 9-go maja włącznie na cele kulturalno-oświatowe pod warunkiem, że wyżej wymienione Towarzystwa oświatowe i osoby przez te Towarzystwa wydelegowane dla celów kwestarskich będą ściśle przestrzegały miejscowych przepisów o kwestach publicznych.

— **Pierwszy niedaleko** — pustki w kieszeni, a jednak naprawdę tanio i naprawdę wesoło zabawić się można na **Five o c'lock'u,** w niedzieldzielę dnia 25. bm. o godz. 5. popoł. w sali „Hotelu pod Orłem", dokąd gorąco zaprasza Czytelnia dla Kobiet, obiecując moc atrakcyj. Cena wstępu wraz z podwieczorkiem 3 zł. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **O lokal dla bezrobotnych.** Zarząd Zrzeszenia bezr. pracown. umysłowo pracujących oddz. I. Bydgoszcz, zwraca się z gorącą prośbą do Szanownego Obywatelstwa miasta Bydgoszcy, a w szczególności do posiedzicieli realności, o udzielenie jakiejkolwiek ubikacji jedno lub dwupokojowej, na czasowe pomieszczenie biura tegoż zarządu.

— **Nowa księga adresowa miasta Bydgoszczy wydana w roku 1926** wyszła codopiero z druku i jest do nabycia u wydawcy tejże Wł. Webera, ul. Jagiellońska 53. II. p., tel. 645. Książka odróżnia się od dotychczasowych tem, że prócz spisu alfabetycznego z numerami telefonów, zawiera także spis mieszkańców podług ulic, pozatem obszerny dział informacyjny, dział branż plan teatru, i plan miasta. Materjał do książki adresowej zebrano specjalnymi formularzami, od domu do domu, a formularze porównywano ponadto z listami ostatnich wyborów do Rady Miejskiej. Ponieważ wydrukowano tylko 1000 egzemplarzy, a ze względu na ciężkie czasy następny rocznik wyjdzie dopiero w roku 1928, — zaleca się, z powodu małej ilości książek, kupna nie odkładać na później, Na formularzu swego czasu zamówione książki, zostaną jako pierwszę w dniach najbliższych odbiorcom doręczone; książkę wysyła się także na zamówienie telefoniczne (645.) Cena takowej wynosi zł. 16.00.

— **Doroczne walne zgromadzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P.** Bydgoszcz—miasto odbędzie się w sobotę, dnia 24. kwietnia br. o godz. 6.30 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie skarbnika; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) wybór 4 członków zarządu i 2 zastępców; 6) wybór komisji rewizyjnej; 7) wybór 2 delegatów do Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Poznaniu; 8) uchwalenie budżetu; 9) wnioski i interpelacje.

— **Komunikacja telefoniczna z Niemcami.** Według doniesienia Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, do Izby Przemysłowo-Handlowej, zarządzone reskryptem Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z dnia 15. 3. br. nr. 1018/IX, otwarcie ruchu nie nastąpiło w pierwotnie oznaczonym czasie (25.3. 26) z powodu wysunięcia Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Berlinie pewnych żądań, które wymagały uzgodnienia.

W myśl rozporządzenia Generalnej Dyrekcji z dnia 15. bm. nr. 1556/IX nastąpiło ostateczne otwarcie ruchu telefonicznego z Niemcami w dniu 20. kwietnia br. i to w relacjach wymienionych w reskrypcie Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z dnia 15. 3. br. nr. 1018/IX a oprócz tego jeszcze z następującemi urzędami niemieckiemi: Beuthen Oberschl., Gleiwitz, Glogau, Grünberg Schl., Hirschberg Schl., Neusalz-Oder, Oels Schl. Ratibor, Reichenbach (z poboczną centralą Oberlangenbielau) Rothenburg, Oder, Saarau Kr. Schweldnitz, Sagan, Schweidnitz, Steinau, Oder, Trachenberg Schl., oraz Tschiecherzig.

— **Likwidacja kin.** Usilne zabiegi właścicieli teatrów świetlnych o obniżenie stopy podatkowej od biletów kinowych nie odnoszą żadnego rezultatu. Ojcowie miasta niewzruszenie trwają przy swojem, i nawet nie chcą słyszeć o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz kin (również i publiczności), które obciążone nadmiernym podatkiem (jedynie w Polsce), likwidują się jedno po drugiem. Naprzykład w początkach maja w Poznaniu zamyka się 4 teatry. Maluczko, a u nas w Bydgoszczy również dojdzie do takiej katastrofy, bo czyż jest możliwem, aby przy skromnych swych zbiorach i olbrzymich kosztach przy sprowadzaniu obrazów, można komunie i Państwu ustępować 55% z ogólnego dochodu.

Magistrat winien zastanowić się nad tą sprawą nie traktować jej zbyt lekko, jeśli nie chce przyczynić się do przesilenia w przemyśle filmowym rodzimym i do zlikwidowania przedsiębiorstw kinowych. Wiemy doskonale, że zagranica poważniej traktuje byt kinematografów, gdyż tam opodatkowanie nie przekracza 15%, a Ameryka pobiera od 0.80 cent począwszy tylko 3 procent. Nic też dziwnego, że co gdzieindziej rozwija się pomyślnie i buduje, u nas rozpada i rujnuje. Ze strony instytucyj komunalnych niema umiaru w pretensjach.

PODZIĘKOWANIE.

Pani Hermanowej i panu Giżejewskiemu, którzy pięknym śpiewem i grą na skrzypcach przyczynili się do uświetnienia uroczystości kościelnej za duszę śp. X. kardynała Dalbora składa niżej podpisany zarząd serdeczne „Bóg zapłać".

Czytelnia dla Kobiet

Teskowa, przewodnicząca. **Tauchertowa,** sekretarka.

— **Sympatyków Czerwonego Krzyża, oraz** panie, chcące wziąć czynny udział w Tygodniu Czerwonego Krzyża, który odbędzie się od 30. maja do 6. czerwca br., zapraszamy na zebranie P. C. K. w piątek, dnia 23. bm. o godz. 6. popoł. na małej sali hotelu Pod Orłem.

— **Podziękowanie.** Prezydentowi miasta p. dr. Śliwńskiemu za 23 książki ofiarowane dla bibljoteki Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie **B. Felczykowski,** ref. oświat.

Dr. Michał Wagner.

O potrzebie akcji katolickiej.

Odczyt wygłoszony na uroczystej akademji „Dnia Katolickiego" w Bydgoszczy.

(Dokończenie).

Praca kobiety nad kobietą w kierunku poprawy jest arcypotrzebna i zbawienna. Odznaczając się już z natury większem odczuciem dla ludzkiej biedy i nędzy, rozwijają w stowarzyszeniach kobiety bardzo energiczną, a w czasach dzisiejszych błogosławioną prawdziwie akcję dla uśmierzenia bodaj w części tej niedoli, jaką tyle ludzi przeżywa — nieraz w bardzo tragicznych warunkach. Stąd też to społeczne i charytatywne organizacje kobiece, do których Stowarzyszenie Kobiet Pracujących przygotowuje przez pisma i zebrania.

Bardzo bliską tej dziedziny pracy jest działalność, jaką katolicka akcja społeczna rozwija się nad młodzieżą męską i żeńską — a to w założonych w tym celu Stowarzyszeniach młodzieży polskiej i w Stowarzyszeniach Młodych Polek. Straszny przykład zwyrodnienia w latach pacholęcych jeszcze nieomal tak niepomiernie bolesnem echem odbił się niedawno w sercu wszystkich chyba mieszkańców naszego miasta — wykazuje dotkliwie, jak takie zajęcie się młodzieżą naszą jest potrzebne i konieczne.

Rodzice wszyscy zdać sobie winni sprawę jasno, że okres, jaki przeżywamy obecnie — nie mógł nie wywrzeć swego fatalnego wpływu i na to najmłodsze pokolenie nasze, w którego szczęśliwem pokierowaniu wiążą się wszystkie nadzieje na lepszą przyszłość naszego prywatnego jak i państwowego życia. Jak wychowamy tych młodych — takich będziemy mieć w przyszłości obywateli; jakimi będą oni i one — takiem będzie oblicze nasze zarówno duchowe jak i fizyczne, takim nasz wygląd wewnętrzny i zewnętrzny, t. j. takimi będziemy w oczach własnych jak i reszty Europy i świata. Zatem: Czuj Duch! Wpisujmy naszą młodzież katolicką do tych Stowarzyszeń — a mniej napewno będzie zgorszenia, jakie powoduje widok nieletnich palących papierosy, sięgających już do kieliszka i szklanki, chodzących do kina na bardzo zazwyczaj gorszące przedstawienia.

Życzenie to, skierowane pod adresem młodzieży — wiąże się bardzo widocznie z odpowiednim poziomem moralnym i umysłowym ludzi starszych wiekiem. Oni mają wychować, pouczyć i pokierować. Kierownicy, o ile mają pracować z pożytkiem, muszą być sami światli i obyczajni. A dzisiaj uderza na nich o wiele więcej posiewu wywrotowego, niż kiedykolwiek. Wyrasta on zarówno u góry naszej, gdzie walki i tarcia partyjne tych i innych haseł przybierają nieraz wrogie stanowisko wobec Kościoła, jakoteż to zło idzie od dołu, od wnętrza, które bezwzględnie utrzymać należy całem i zdrowem w myśl owej legendy o tonącym okręcie i o tych pasażerach, co zamiast dno okrętu naprawić — zbierali pilnie swoje tłomoczki i usilnie ich strzegli, nie rozumiejąc, że z nadwątlonym okrętem dostaną się i ich tobołki pod wodę.

Tego zdrowia całości w życiu społecznem i prywatnem ma bronić Liga Katolicka. Jej zadaniem bronić kardynalnych podstaw naszego życia rodzinnego, jego najprzedniejszego wyrazu w duchu katolickim, — jej obowiązkiem wystąpić przed władzami z protestem lub podaniem energicznie tam, gdzie tego sprawa Kościoła wymaga i dopilnować, aby to przedstawienie znalazło przychylny posłuch. Dlatego w Lidze Katolickiej miejsce dla każdego katolika — tam nie dzielą nikogo od siebie ani jego klasowe, czy polityczne poglądy — tam mogą i powinny się znaleźć wszystkie stany. — Kto rozumie niebezpieczeństwo, leżące w atmosferze chwili, komu los zdrowia moralnego w narodzie nie jest obojętny, kto posiada jakiekolwiek zdolności i siły, by w zbożnej pracy społecznej przyjść Kościołowi z pomocą, komu z rodziców drogą jest myśl, by pokolenie, co po nas przyjdzie — żyło w otoczeniu zbożnem, by wpływy, wśród jakich się rozwijać będą dzieci nasze, były solidne, zdrowe — ten, względnie ci wszyscy staną w szeregu członków Ligi Katolickiej. Ci wszyscy — powiadam — od najniższych do najwyższych, mają w Lidze Katolickiej— nietylko prawo, ale święty obowiązek znaleść się, jako że ona broni wszystkich postulatów, cel najpełniejszego zdrowia naszego mających na oku.

Gdy znajdziemy się wszyscy — zdrowo i dobrze myślący katolicy-Polacy — w jej szeregach, wtedy bądźmy pewni — zdobędziemy wpływy na niejedną dziedzinę życia — wpływ potężny, z którym liczyć się będą i władze nasze i wrogowie.

W tem zrozumieniu, że dokłada każdy z nas cegły do budowy świetlanej, lepszej przyszłości zarówno swojej własnej, jak i całego państwa — w tem odczuciu, że po tej stronie tylko tkwi prawda —a ona jest, jak wiadomo — jedna — zapisze się w skład członków naszych. Nie mogę wymieniać każdego z towarzystw bydgoskich pokolei, stojących pod sztandarem Chrystusowym na zebraniu wszystkich delegatów, chcę tylko wszystkich chrześcijan-katolików uświadomić i zachęcić, by szeregi nasze zapełnili do ostatniego miejsca — tych zrzeszonych w towarzystwach, by to czynili przez swe towarzystwa, niezrzeszonych, by wstępowali sami — jako-że tylko w jednej, wielkiej gromadzie jest siła. W tej gromadzie znajdzie się też grosz — i choćby tylko po jednemu składany od osoby — urośnie w sumę wielką, przy pomocy której dokonać potrafimy niejednej akcji pożądanej. Sumą tą też będziemy mogli wesprzeć Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas", a w niem znajdziemy pole do pomocy zarówno tym wszystkim, których straszne dzisiejsze przesilenie gospodarcze pozbawiło chleba i możności zarobku, jak i tym sierotom i biednym, którzy wstydzą się żebrać, nareszcie tym dzieciom, które wychowuje ulica, które nie znają ciepła rodzinnego domu...

Wreszcie apel do całej inteligencji! Czas najwyższy skończyć z drzemką, czas zrozumieć, że dojrzała aż nadto chwila, długo przez pracujących na niwie oświaty społecznej oczekiwana, by inteligencja wstąpiła w poczet czynnych członków organizacyj katolickich, by istotnie zdała tutaj chwalebny egzamin ze swojej umysłowej wartości, z tego, iż zasłużyła na nazwę „mózgu i czoła narodu".

Wprawdzie naród nasz oprze się, dzięki swej naturze, wszelkim wywrotowym zakusom bolszewji, ale miejmy honor postawić się na wyższem nieco stanowisku, niż inteligencja w Rosji, która dopiero w czasie wielkiego a strasznego przewrotu poznała, jak bardzo zawiniła, nie idąc ze światłem swej nauki w lud i w warstwy, którym los poskąpił możności zdobywania skarbu, którego żaden złodziej nie ukradnie, woda nie zaleje, płomień nie spali — to jest wiedzy. Nią uzbrojeni — uczuciem prawdziwego chrześcijanina-katolika zespoleni — wiarą w Boga i w świetlany los Ojczyzny naszej zagrzani— możemy się śmiało kusić o otwarcie podwojów naszej przyszłości.

— **Pod adresem ludzi ofiarnych.** Wiadomo wszystkim, że od niedawna istnieje w Bydgoszczy klasztor Franciszkanek, przy ul. Gdańskiej, do kaplicy którego licznie uczęszczają wierni katolicy. Bruk przy wejściu do tego klasztoru w ostatnim czasie popsuł się tak, że kostki brukowe są rozluźnione i poruszają się pod nogami przechodniów.

Możeby ludzie ofiarni złożyli skromne datki na naprawę bruku koło klasztoru, a może też znajdzie się jakieś przedsiębiorstwo, które kosztem swym wyreperowały ten bruk koło Domu Bożego? Sądzimy, że znani z ofiarności, mieszkańcy naszego miasta poprą tę naszą skromną prośbę.

— **Aresztowano** wczoraj 1 żebraka, 2 rijaków, 1 kobietę **za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych i 1 włóczęgę.**

PROGRAM W KINACH.

— **Pola Negri,** kreująca główną rolę w obrazie p. t.: „Czarodziejka", wyświetlanym od wczoraj w kinie Marysieńka, wykazała wiele talentu i zrozumienia swej roli. W dramacie tym czuje się Pola jak u siebie w domu: to jej żywioł, to jej właściwa rola. Temperament, swojskość, ruch, pewność siebie, udziela się widzowi — bez obawy obserwuje się film, że ot nawet w tym trudnym momencie nie lękam się o fiasko. **Jej egzotyczny taniec, to arcydzieło klasycyzmu, horeografji, to jeden z najzacniejszych odcinków taśmy filmowej, rzuconej na ekran.** Treść logiczna, postępowa, niepozbawiona pomysłów i humoru jak np. ukłócie przy stole **widelcem napastującego ją kolana, lub bladość i chwiejność oblicza, jako konsekwencja morskiej choroby. Całość stanowczo warta widzenia.**

— **Skrwawiona lilja.** Wśród świata eleganckiego, a raczej półświatka, dzieją się niekiedy historje, godne uwiecznienia na papierze. Tak czyniono dotychczas, lecz z chwilą, gdy film stał się doskonałym ilustratorem dziejów, i wiernym odbiciem duszy ludzkiej, przeniesiono **wszelkie zdarzenia na ekran,** na którym wczoraj **publiczność zachwycała** w kinie Kristal i **wzruszała dola kobiety uczciwej, żyjącej w środowisku zepsucia, wśród grona ludzi używających, do których należał i mąż bohaterki, posądzonej przez** niego o rzekome wiarołomstwo. Gra artystki Gryffith uzewnętrzniała boleść niezwykle prawdziwie. Istotnie, gra obojga bohaterów przechodziła ich samych. Przytem przepych salonów i strojów, były pięknym tłem, a reżyserja dramatu pierwszorzędna. Nadprogram jak zawsze ciekawy i urozmaicony: dziennik Pathe, aktualności i komedja wesoła „Haroldek u wróżki".

— **„Miłość zaślepia"...** oto wspaniała, humorem tryskająca ośmioaktowa komedja według noweli Wiktora Leona, którą wyświetla od wczoraj kino Nowości. Idealna gra Lil Dagover i Konrada Veidta, wprowadza widza w świat mody, przepychu i życia wielkomiejskiego, i daje tyle emocji, że doprawdy film ów zasługuje na zaliczenie go do szlagierów. Wystawa bogata, **gra artystów bez najmniejszego zarzutu, treść wiele mówiąca, a do tego dostosowana subtelnie muzyka, — wskazuje na to, że obraz ten tak prędko z ekranu nie zejdzie. Dla młodzieży wstęp wzbroniony.** Nadprogram, arcykomiczna **farsa 2 aktowa „Ferdek i Merdek".**

Co robi „Rozwój".

Jesteśmy w posiadaniu interesującej relacji (częściowo poufnej) tutejszego oddziału T-wa Samoobrony Społecznej „Rozwój", który pracą swą ogarnia tak Ziemię Nadnotecką jak odległe powiaty Ziemi Pomorskiej.

Działalność „Rozwoju" w mieście Bydgoszczy była obserwacyjna jak i zapobiegawcza. Zapobieżono w 30 wypadkach, że żyd nie otrzymał mieszkania, monitowano w 65 wypadkach tych, którzy przyjęli żydów na mieszkanie lub jako sublokatorów. Celem orjentacji wydano spis firm żydowskich. W miejscowej i prowincjonalnej prasie ogłaszano nazwiska szabesgojów i podejrzanych spółek. Interpelowano w 82 wypadkach kupców i przemysłowców, którzy zakupowali towary w hurtowniach żydowskich. Na ogół starania te — jak twierdzy zarząd — odniosły skutki.

Pole pracy jest trudne, bo z każdym kwartałem ubywa członków z powodu krytycznego położenia gospodarczego w handlu i kupiectwie. Obecnie „Rozwój" bydgoski liczy tylko 90 członków wspierających.

Zebrań zarządu odbyło się 12, zebrań wspólnych 3. W ciągu roku wystąpił z zarządu inż. Stabrowski i z powodu wyjazdu z Bydgoszczy ks. prob. Putz. Na ich miejsce kooptował zarząd dyrektora poczty p. Bedernika i dyr. Spółdzielni „Inwalida" p. Gruszczewskiego. Korespondencji w ciągu ub. r. wpłynęło do sekretarjatu 566, wysłano 706, razem załatwiono 1272 spraw.

W roku 1924 liczba żydów w Bydgoszczy wynosiła 896, przybyło w ciągu roku 1925 64, podług urzędowej statystyki znajduje się tutaj obecnie 960 żydów, nie licząc oczywiście licznych przejezdnych. W szkołach, liceach i gimnazjach kształci się 110 dzieci żydowskich. Polityczne żydzi jawnie nie występują, w Radzie Miejskiej przedstawiciela nie mają.

Praca na prowincji.

Istnieje 35 placówek, lecz nie wszystkie są czynne. Najbardziej zażydzone jest miasto Czarnków.

Propagandą wiecową zajmował się sekretarz p. Bernard Żmudziński, który w zeszłym roku przemawiał na 32 wiecach. Wiecy przeciw zawarciu paktu żydowskiego z Rządem Polskiem na prowincji odbyło się 16, w Bydgoszczy 1, na Placu Piastowskim. W poszczególnych placówkach, należących do okręgu bydgoskiego, wygłoszono na zebraniach przez prezesa Dr. Soboczyńskiego 16 referatów, przez sekretarza 7.

Pan Dr. Soboczyński opracował broszurkę pod tytułem „Brońmy się". Tych broszur rozdano bezpłatnie na wiecach i zebraniach około 5 000 sztuk. Rozmaitych ulotek, nawołujących do przestrzegania hasła „Swój do Swego", rozrzucono krocie.

Duchowieństwo i przeważna część inteligencji odnosi się życzliwie do „Rozwoju".

Z Rady Miejskiej.

Zatarg naszego zespołu teatralnego z operą toruńską załatwiony. — Raz około Wielkanocy otrzymaliśmy kredyty. — Budowa kolonji robotniczych. — Wielkie „hallo" socjalistów z powodu 1 maja.

Obradom wczorajszym Rady Miejskiej przewodniczył prezes K. Beyer. Na porządku dziennym znalazły się dwie ważne sprawy — **Teatru Miejskiego i sprawa budowy domów robotniczych.**

W sprawie teatru zabrał głos wiceprezydent Chmielarski, który oświadczył co następuje:

W ostatnich dniach ukazał się w miejscowej prasie cały szereg oświadczeń względnie artykułów w przedmiocie Teatru Miejskiego i to tak co do przyszłego jak i obecnego sezonu.

Zainteresowanie się prasy Teatrem Miejskim jest rzeczą bardzo pożądaną, gdyż sprawa teatru **nie jest sprawą poszczególnych osób,** lecz sprawą pierwszorzędnego kulturalnego znaczenia, obchodzącą ogół mieszkańców m. Bydgoszczy i okolicy. Sprawa Teatru Miejskiego nie jest również obojętną pod względem finansowym, skoro według preliminarza budżetowego na rok 1926 miasto z dochodów podatkowych dopłaca w gotówce 64.954 zł., do której to kwoty dochodzą 25.000 zł. (subwencje na personel techniczny) czyli że **dopłata — jak przynajmniej na razie wyniesie w roku 1926 — 89.954 zł.** Jaka kwota rzeczywistej dopłaty okaże się z końcem roku, to wielkie pytanie — osobiście liczę się ze znacznie wyższą dopłatą.

W artykułach prasowych, o których wspomniałem powyżej, odnośnie obecnego sezonu zaszczycono mnie naprowadzeniem mojej osoby jako tego, który może dać wyjaśnienia co do wyłonionych wątpliwości, w szczególnści **co do uiszczania przez zespół operowy na rzecz tutejszego zespołu dramatycznego pewnych kwot od występów opery** w naszym teatrze.

Sprawą teatru zajmowałem się w pierwszej mierze ze stanowiska finansowego, co jest moim obowiązkiem jako decernenta dla spraw finansowych, aczkolwiek bynajmniej nie były mi obojętne względy kulturalne.

Gdy było wiadomem, że dyrektor p. Benda wycofuje się z kontraktu, dalej, gdy w tymże samym czasie poruszano sprawę udzielenia przez miasto subwencji na pokrycie płac, tej części personelu technicznego, której w myśl kontraktu, miał płacić pobory dyr. Benda, wysunąłem projekt by zespół operowy od swych brutto dochodów za przedstawienia w Bydgoszczy uiszczał pewien procent, co również miało obowiązywać bydgoski zespół dramatyczny przy występach w Toruniu wzgl. w Grudziądzu.

O koncepcji tej zawiadomiłem w obecności p. radcy Podoskiego p. Krokowskiego, przyczem podkreślam, że wówczas bynajmniej nie oświadczyłem mu, że brutto procent od przedstawień operowych w Bydgoszczy miałby przypaść tutejszemu zespołowi dramatycznemu, natomiast zamiarem moim było pokrywać z tych dochodów wydatki na personel techniczny, o którym wspomniałem poprzednio. Dnia następnego, lub w dwa dni później, a to, około 9 marca br. przyjechali do Bydgoszczy panowie: dyrektor Benda i Bojanowski, z którymi odbyłem konferencję przy współudziale p. Krokowskiego wraz z radcą Podoskim jako decernentem teatralnym.

Na konferencji tej **p. Krokowski, — który poprzednio godził się** jak rozumiałem **na uiszczenie procentów brutto,** przychylił się do odmownego stanowiska w tej sprawie pp. Bendy i Bojanowskiego a **wysunął sprawę subwencji na personel techniczny.** Motywował ją między innemi tem, że skoro nie miałoby się uiszczać brutto procentów (wzgl kwot ryczałtowych), a **miasto nie przyznałoby subwencji na personel techniczny, to tut. zespół dramatyczny musiałby płacić pobory personelowi technicznemu za występy operowe,** z których nie miałby żadnego dochodu.

Dalszych pertraktacji nie prowadziłem osobiście, rozumiem jednak, że skoro obie korporacje miejskie następnie zgodziły się na udzielenie subwencji na personel techniczny, to wobec zajętego stanowiska p. Krokowskiego w dn. 9 marca obecne domaganie się tut. zespołu dramatycznego w osobie p. Krokowskiego, by zespół operowy od swych występów w Bydgoszczy płacił tut. zespołowi jakiekolwiek-bądź kwoty, **jest nieuzasadnione.**

W końcu trudno nie zauważyć, że p. Krokowski postępuje tak, **jakby przysługiwało mu prawo dyktowania warunków miastu,** podczas gdy wzajemny stosunek prawny jest wprost odwrotny i to tem więcej, skoro miasto pod adresem tut. zespołu dramatycznego okazało tak dużo dobrej woli, przyznając subwencję na personel techniczny, do czego według kontraktu z p Bendą, bynajmniej nie było obowiązane.

Po oświadczeniu wiceprezydenta wywiązała się dłuższa dyskusja. Szkoda, że nikogo nie było z naszych artystów na posiedzeniu, a przecież to była ich sprawa. Dowiedzielibyśmy się wiele interesujących rzeczy, a mianowicie, że **ogół nie jest zadowolony z repertuaru w stylu Adam, Ewa i wąż i t. p.** Teatr jest dla publiczności, a nie publiczność dla teatru, tem nie mniej teatr nie może być wyłącznie tylko dla p. Krokowskiego i Cieszkowskiej. Jesteśmy spragnieni wyższej sztuki, któraby podnosiła, uszlachetniała, kształciła. — W końcu uchwalono, aby opera przyjeżdżała do Bydgoszczy najmniej 4 razy w miesiącu i płacić będzie zespołowi dramatycznemu 10% od dochodu brutto z tem, że suma nie przewyższy 150 zł.

Uchwalono również, aby deputacja teatralna wglądnęła w repertuar teatru i przyczyniła się do jego podniesienia.

Przynajmniej raz po Wielkanocy poczuliśmy pieniądze: Bank Gospodarstwa Krajowego udziela od siebie 329 tys. zł., zaś rząd na roboty inwestycyjne 100 tys. zł. **Razem spora sumka — 429 tys. zł.,** którą postanowiono zużyć na budowę domków robotniczych. Sprawa ta wywołała przewlekłą dyskusję, bowiem przy zastawionym suto stole chętnie się gawędzi. A 100 tys. zł. już w kasie jest i czeka... Wszyscy mówcy godzili się na jedno: będziemy budowali małe domki, budowę powierzyć należy nie jednemu tylko przedsiębiorstwu, a kilku, aby jak największą ilość bezrobotnych znalazła pracę. Krytykowali prawie wszyscy złocone już, choć dopiero na papierze projekty radcy Raczkowskiego. Według jego obliczeń — mały domek o dwóch mieszkaniach ma kosztować 20 tys. zł; dom o 8 mieszkaniach 2—3 pokojowych 120 tys. zł. i dom o 9 mieszkaniach 3—4 pokojowych — 170 tys. zł. Nie mogli się zgodzić radni — gdzie mamy te domki budować, większość jednak była za tem, aby iść ku Wiśle. Padały projekty budowy na Szwederowie, Jachcicach, Bielawkach... — W końcu uchwalono: **przystąpić natychmiast do budowy. Domki mają być małe, mieszkania zaś 2 pokojowe. Przy każdym domku zostawić przynajmniej 1000 m. ogrodu. Powierzyć pracę kilku przedsiębiorcom, przez rozpisanie konkursu.** Komisja pięciu, składająca się z rr.: Janickiego, Wdziękońskiego, Zielińskiego, Tłaczały, Piotrowskiego — ustali miejsca, gdzie budować należy. Komisja ta zbiera się już dziś o godzinie 6-tej po południu.

Radca Raczkowski miał wczoraj upalny dzień. Zaczepiono w wolnych głosach bud. gmachu na Babiej Wsi, zarzucając już to nieracjonalność w budowie, już to zbyteczne upiększanie fasady i za kosztowne. Prawie wszyscy radni byli niezadowoleni, iż na Babiej Wsi wogóle buduje się dom. Omal, że nie doszło do cofnięcia poprzedniej uchwały Rady Miejskiej w związku z pracami przygotowawczemi do budowy drugiego domu tamże.

Piękny dzień przeżywał wczoraj pedel szkolny, p. Adamski, którego 25-lecie uczcił odpowiedniem przemówieniem wiceprezydent Chmielarski i prezes Rady p. Beyer.

W poczet radnych przyjęto wczoraj nowego członka, p. Eckerta, który też złożył ślubowanie radzieckie.

Bez dyskusji przyjęto wniosek Magistratu o podniesienie sumy z 15 tys. na 24 tys. zł. na budowę baraków epidemicznych. — Przy uchwaleniu 2 tys. zł. na remont domu starców przy ul. Dworcowej 60 podniosły się głosy ostrej krytyki m. in. że... dom jest za szczupły opuszczony, w niedobrym punkcie przyjmuje się tam młode kobiety, nieuleczalnie chore na gruźlicę itp. Rada uchwaliła 2 tys. zł. na remont z tem, że Magistrat postara się o nowy dom, poza miastem, ten zaś należy albo sprzedać, albo na co innego przeznaczyć.

Wniosek, aby delegować kogoś z radnych na wystawę architektoniczną do Warszawy — odrzucono. **Magistrat oświadczył się, że nie może zniżyć podatku kinom ponad 50 proc.** Aby przyjść z pomocą właścicielom nieruchomości, którzyby chcieli przeprowadzić kanalizacje i proszą o kredyty — Magistrat zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego, od którego odpowiedzi jeszcze nie otrzymał.

Prezes Rady p. Beyer dał do wiadomości pp. radnych, że wojewódzki trybunał administracyjny odrzucił wniosek o unieważnienie wyborów, rzekomo nielegalnie przeprowadzonych, ponieważ petycja wniesiona została po upływie ustawowego terminu.

W końcu posiedzenia socjaliści chcieli zrobić wielkie „hallo" i postawili wniosek, aby **świętować dzień 1 maja.** Rada Miejska przeszła nad tym oświadczeniem do porządku dziennego. Wówczas **socjaliści demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Walne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji Koło Bydgoszcz-Śródmieście odbędzie się w sobotę, dnia 24. bm. wiecz. o godz. 7. w Ognisku, przy ul. Jagiellońskiej 71. Na porządku obrad m. i. referat p. posła E. Bigońskiego. O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 25. bm. o godz. 4. popoł. w sali p. Mellera Plac Piastowski 2. Z powodu bardzo ważnych spraw, prosimy o obowiązkowe przybycie.

Baczność Prądy! Tow. Powstańców i Wojaków bierze w niedzielę, 25 kwietnia br. udział w poświęceniu sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków Osowagóra. Zbiórka w niedzielę rano o godz. 7-mej, odmarsz na Osowągórę o godz. 7.30. Komplet członków pożądany. **Zarząd.**

Baczność Stow. Młodych Polek „Promyk". Przypominamy tak druhnom naszym, jak i wszystkich innych stowarzyszeń bydgoskich zjazd okręgowy w niedzielę 25. bm. Msza św. o godz. 9. w kościele św. Trójcy, w której winny wziąć udział wszystkie stowarzyszenia pod sztandarami. Potem rozpocznie się na sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy kurs organizacyjny dla zarządów i zastępowych okręgu nadnoteckiego, który będzie trwał dwa dni.

Stow. „Promyk", oddział młodszy. Z powodu kursu organizacyjnego, odbędzie się zebranie nasze, przypadające na niedzielę, w poniedziałek, dnia 26. bm. o godz. 7. wiecz. w sali parafj. Wykład wygłosi p. prof. Baczyńska.

Towarzystwa Powstańców i Wojaków obw. bydgoskiego! Członkowie Tow. Powst. i Woj. obwodu bydgoskiego, którzy biorą udział w uroczystości poświęcenia sztandaru bratniego towarzystwa w Osowejgórze, stawią się w niedzielę dnia 25. bm. o godz. 7.30 rano przed dworcem powiatowej kolejki ul. Grunwaldzka. O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd Obwodowy.**

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś w piątek, o g. 8 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu kol. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Lekcja odbędzie się dziś o godz. 7. wiecz. w lokalu Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta.

O. P. N. Sokół V. Schadzka odbędzie się w sobotę 24. bm. w lokalu „Promenada" (4 śluza.) Komplet I i II drużyny pożądany.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz Fara. Zbiórka o godz. 6.30 wiecz. w salce parafjalnej, poczem odbędą się ćwiczenia na zlot do Kcyni oraz wybór zawodników.

K. S. „Brda" przy Tow. Ośw. Rel. pod wezw. św. Ignacego. Schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów odbędzie się w sobotę, 24. bm. o godz. 7. w. w lokalu „Złoty Róg" ul. Grunwaldzka.

Podoficerowie rezerwy! W piątek, 23. bm. o godz. 7. wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Koła w Strzelnicy, ul. Toruńska. Przybędzie prezes zarządu Związku kol. Manyś z Poznania, oraz prezes koła Inowrocław, kol. Eckert. Również przybędą przedstawiciele władz wojskowych. Wobec tego uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek dnia 23. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków.

Baczność Lokatorzy! Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku. Wstęp tylko za okazaniem kwitów składkowych.

Baczność, Tow. Młodz. „Naprzód". W piątek, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali parafjalnej, Plac Piastowski nr. 8. zebranie plenarne. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Klub Sportowy „Polonja" (kierownik oddziału piłki nożnej.) W sobotę 24. bm. o godz. 8. wiecz. **odbędzie się w sali „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego 1 wykład na temat „Teorja piłkarska"** dla wszystkich członków klubu, biorących czynny udział w piłce nożnej. Obecność wszystkich graczy z powodu niedzielnych zawodów jest konieczna.

Zebranie Tow. Robotników przy par. N. S. J. odbędzie się w niedzielę 25. bm. o g. 4.30 w Ognisku na które wszystkich członków zaprasza **Zarząd.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Z gospodarstwa wiejskiego.

Dawniej ćwikła (burak pastewny) była mniej znana i uprawiano wzamian zato brukiew. Wychodowawszy jednak dobre odmiany ćwikły, która w rezultacie więcej z morgi wydaje, zaniechano prawie zupełnie sadzenia brukwi. Na paszę dla bydła, a mianowicie dla krów dojnych jest brukiew nadzwyczaj pożywna i wpływa nie tylko na ilość, ale głównie na jakość mleka. Brukiew udaje się na każdej glebie, gdy odpowiednio będzie uprawiana i namierzwiona, ale najlepiej znosi murszatą i torfiastą ziemię, na której wyrasta do nadmiernych rozmiarów. Na torfiastej bywa jednak często w środku próżna. Jest zwyczaj siana brukwi w rządki i flancowania; to ostatnie ma za sobą to dobre, że można rolę po skończonych robotach wiosennych uprawić i flancowanie uskutecznić, a także ostatni obornik zużytkować przed wywożeniem pod oziminę. Ale nigdy nie wyrośnie flancowana brukiew tak wielka, jak siana w rządki i nigdy takiego plonu nie wyda.

Uprawa pod brukiew może być rozmaita; zwykle przeznacza się osobny kawałek roli pod brukiew, gdzie się na zimę gnój przyoruje, a zresztą zastosować można w zupełności sposób uprawy jak pod buraki cukrowe, tylko pod siew musi być dobrze ugiądzona rola, żeby ziarno nie przyszło za głęboko. Rzędownikiem siejąc trzeba koniecznie ziarno zmięszać z piaskiem, ponieważ w inny sposób nie możnaby uregulować wysiewu, gdyż na morgę magd. wysiewa się 2—3 funty, ręką też więcej nie potrzeba, jeżeli będzie w proporcji dobrze zmięszane ziarno z piaskiem. Co się tyczy sadzenia brukwi, to uskutecznia się to w ten sposób, że na zorane przed zimą pole wywozi się obornik i przyoruje takowy, sadzi się na wierzch co drugą skibę sadzanki brukwi. Najgłówniejszą rzeczą przy sadzeniu brukwi jest, żeby sadzonka w świeżą ziemię się dostała i była silnie przyciśnięta. Tak sadzona brukiew wystarczy raz jeden obdziabać.

Te same warunki i reguły uprawy potrzebuje przy sadzeniu burak pastewny czyli ćwikieł. W razie gorączki, a mianowicie przy mocnym słońcu i silnym wiatrze, zaleca się sadzonki przed sadzeniem maczać w cieczy składającej się z krowieńca w trzech częściach i jednej części wody.

Nie takie dawne te czasy, kiedy kapustę można było zbyć tylko w mieście po parę mendli, którą kupowali bezrolni mieszczanie, i to po 60 fenygów mendel, a dziś całemi furami przez parę miesięcy zwożą do miasta rolnicy kapustę i pozbywają się jej stosunkowo po drogiej cenie, a że powstały także fabryki kiszonej kapusty, można i wagonami takową sprzedawać. Z powyższego wynika, że hodowanie kapusty się opłaca pod każdym względem, ale jak i przy każdej uprawie, gdzie się chce mieć korzyść, trzeba uważać i zastosować najlepsze środki, tak i pod kapustę trzeba ziemię należycie przygotować. Kapusta potrzebuje silnie nawożonej gleby i mokre podglebie. Na zupełnie piaszczystej roli o ruchem podglebiu nie warto wcale próbować, gdyż plon kosztów i trudu nie pokryje. Przedewszystkiem udaje się kapusta na torfiastej roli i zwykle sadzi się ją na zagonach, gdzie na rozrzucony obornik wyrzuca się ręcznie z bruzdy ziemię. Można tak robić dla własnego użytku, ale na sprzedaż trzeba ziemię pługiem uprawiać, obornik można i na wiosnę wywozić i na świeżą przyorkę z pługiem sadzić i to ca. 24 cale w kwadrat, żeby kapusta mogła w wielkie głowy się rozrość. Kupować trzeba siew najlepszego gatunku i sadzić tylko mocne sadzonki. Przy tej sposobności nadmieniam, że wszelkie łąki zepsute przez kretowiska i wogóle zaniedbane, czy to przez dziką marchew lub inne zielsko zachwaszczone, można po kawałku rok rocznie poprawiać, sadząc na nich kapustę lub brukiew, a po należytej uprawie i zrównaniu ziemi na wiosnę siać owies z rozmaitemi odmianami trawy i koniczyny. A nie trzeba zapomnieć tutaj o kilkakrotnem wałowaniu i to ciężkim wałem, wszystko jedno czy karbowanym lub gładkim.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na uprawę kalafiorów, które na targach są za drogie, aby udostępnić ich spożywanie sferom uboższym, a można je uprawiać z równą, a nawet większą korzyścią, jak kapustę, gdyż uprawa jest zupełnie równa, a są w sprzedaży drobsze, a bardzo pożywne ze względu, że zawierają dużo węglowodanów.

Ograniczenia techniczne monopolu spirytusowego.

Warszawa, 21. 4. (PAT). Sejmowa komsja skarbowa na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywała sprawozdanie specjalnej podkomisji, powołanej do spraw monopolu spirytusowego. W imieniu podkomisji sprawozdanie wygłosił pos. Drewnowski (ZLN.), który równocześnie przedstawił cały szereg rezolucj, przyjętych przez podkomisję, a zmierzających do wstrzymania rozszerzenia monopolu spirytusowego i pozostawienia go w tych tylko województwach, w których został wprowadzony, do zaniechania wszelkich dalszych inwestycji na terenie monopolowym, do zwinięcia państwowych składów detalicznych i oddania ich w ręce prywatnych przedsiębiorstw i inwalidów, do nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym celem zapewnienia możliwie normalnej produkcji surowca, zastosowania wprowadzenia pełnego monopolu do możliwości inwestycyjnych skarbu państwa i umożliwienia pracy zakładom rektyfikacyjnym i zakładom wyrobów wódek gatunkowych. Ze względu na obfitość materjału, komisja dyskusję nad sprawozdaniem odroczyła na przeciąg 1 tygodnia.

Tabela składek inwalidowych

za czas od 1. 5. 24. do 30. 6. 1925 r. obowiązują:

w klasie:	znaczki po złotych	przy zarobku rocznym:	Wartość utrzymania dla służącej wynosiła:
I.	0,40	do 500 zł.	W czasie od 1. 4. 1924 r. do 1. 10. 1924 roku rocznie 270 złotych
II.	0,60	„ 700 „	W czasie od 1. 10. 1924 r. do 1. 1. 1925 roku rocznie 393.50 złotych.
III.	0,80	„ 900 „	W czasie od 1. 1. 1925 roku dalej rocznie 490 złotych.
IV.	1,00	„ 1.159 „	
V.	1,20	ponad 1.150 „	W mieście Bydgoszczy.

Za czas od 1. 7. 1925 r. dalej obowiązują:

w klasie:	znaczki po złotych	przy zarobku rocznym:	
I.	0,30	do 500 zł.	Służąca pobierająca mies. do 17,50 podlega klasie II. á 45 gr. od 17.50 do 34.15 zł. kl. III. á 60 gr. od 34.15 zł. do 59 zł. kl. IV. á 75 gr ponadto kl. V. á 90 gr. Niższej jak II. kl. służąca nie podlega, ponieważ sama wartość utrzymania wynosi rocznie 490 zł., a do 500 zł. obowiązuje kl. I. zatem cały rok by pracować musiała za 10 zł. Do zaliczenia ubezpiecz. do kl. zarobkowej miarodajną jest 300 krotna kwota przeciętnego zarobku dziennego, z którem ubezpieczony został do Kasy Chorych zgłoszony.
II.	0,45	„ 700 „	
III.	0,60	„ 900 „	
IV.	0,75	„ 1.200 „	
V.	0,90	ponad 1.200 „	

O przywóz z Austrji.

Centralna Komisja Przywozowa podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych importerów, że począwszy od 1 kwietnia b. r. podania na przywóz towarów z Austrji rozpatrywane są tylko po załączeniu do nich oryginalnego rachunku, wystawionego przez eksportera austrjackiego, oraz popartego przez austrjackie Ministerstwo dla Handlu i Komunikacji.

Zgodnie z powyższem, w uzupełnieniu podań już złożonych, wspomniane powyżej rachunki przysyłać należy za pośrednictwem odpowiednich organizacyj gospodarczych, które przekażą je natychmiast do Centralnej Komisji Przywozowej. Takież rachunki załączać należy do podań składanych obecnie.

Dla okręgu bydgoskiego, jako instytucja opinjodawcza właściwą jest Izba Przemysłowo - Handlowa w Bydgoszczy.

Odsetki od zaliczek przy niewykonanych umowach.

W wypadkach niewykonania umowy, wypłacający zaliczki żądali przy zwrocie ich dużych odsetek, tłumacząc to drożyzną obecną pieniądza. Sprawy takie oparły się o izby handlowe, przyczem wyjaśniono, że zwyczajem handlowem odsetki te powinny odpowiadać normom, ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej, które nie powinny przewyższać 24 proc. w stosunku rocznym.

„Danziger Volksstimme" w obronie złotego.

Gdańsk, 22. 4. (PAT) Nawiązując do ponownego spadku złotego „Danziger Volksstimme" pisze: Jesteśmy zdania, że w najbliższych dniach nastąpi w tej dziedzinie uspokojenie, wobec czego przestrzegamy przed przedwczesnem wyzbywaniem się waluty polskiej. Zdanie nasze potwierdza przebieg dzisiejszego zebrania giełdy, na której przy wyczekującej postawie panował nastrój dla złotego nieco przychylniejszy.

Nowe wozy tramwajowe w Poznaniu.

Poznańska Kolej Elektryczna otrzymała w tych dniach 4 wielkie wozy motorowe, zamówione przed rokiem w fabryce Brown Boveri, a wykonane w Żychlinie pod Kutnem. — Koszt nowych wozów wynosi po wliczeniu transportu 45.000 zł. Nowe wozy posłużą tutejszym warsztatom jako wzór nowoczesnych ulepszonych wagonów elektrycznych, które będą wykonywane na miejscu, przyczem motory sprowadzone będą z zagranicy.

Upadek eksportu rolniczego w Polsce.

Senacka komisja gospodarstwa krajowego obradowała nad wnioskiem pos. Buzka (Piast) w sprawie pogorszenia się naszego bilansu handlowego. Wnioskodawca domaga się wyjaśnień od rządu, przyczem zło upatruje w zmniejszeniu się naszego eksportu, a zwłaszcza eksportu rolniczego. Sen. Buzek równocześnie podniósł, iż import jest tak mały, że dalsze jego ograniczenie jest zupełnie wykluczone, a nawet potrzeby gospodarcze kraju wymagają wzrostu importu.

Zniżenie taryfy celnej w Rumunji.

Rada ministrów postanowiła przedsięwziąć ogólną rewizję taryfy celnej. Wobec tego, że prace nad rewizją potrwają do 2 miesięcy, ustalono taryfy tymczasowe, które wprowadzają zniżki w poszczególnych stawkach na wyroby metalowe i włókiennicze. Rząd zamierza również zniżyć taryfy wywozowe, spodziewając się korzystnych następstw tego zarządzenia dla stosunków walutowych.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Dnia 26 kwietnia odbędzie się pierwsze zebranie komisji przygotowawczej do międzynarodowej konferencji ekonomicznej, która to komisja powołana została na podstawie rezolucji, uchwalonej we wrześniu r. ub. przez Zgromadzenie Ligi Narodów.

Krach finansowy w Sowietach.

Telegrafują z Moskwy, iż w związku ze stałym spadkiem kursu „czerwońca" **zamknięto giełdę w Moskwie.** Ze środkowych prowincyj azjatyckich nadchodzą wieści, iż miejscowa ludność odmawia przyjmowania „czerwońców". Wypadki te powtarzają się stale w Turkiestanie i Siedmiorzeczu.

O czem rolnik w kwietniu pamiętać powinien?

Siać seradelę — z końcem miesiąca skończyć zasiewy i sadzenie okopowizn (ziemniaki, buraki, brukiew, marchew kapusta) — pszenice i żyta obronować i podsiać nawozem sztucznym. Rozrzucić na łąkach kretowiny. Obcinać racice u młodego bydła. Świnie teraz najpraktyczniej szczepić przeciw czerwonce. Drób chronić bardzo przed mokrością, bo łatwo dostaje „pypcia". W sadzie przesadzenie drzewek wykończyć, od połowy miesiąca szczepić drzewa. W początku miesiąca okopać wszystkie drzewa. Na pniach drzew założyć opaski z lepu, aby robactwo z ziemi nie właziło na drzewa, albo też pnie pobielić wapnem. Drzewa owocowe oczyścić z gąsienic. Kwiecień najlepszy na kupowanie i przewożenie pszczół. Zabezpieczyć się od gradu.

Wystawa Inwentarza Opasowego nie odbędzie się.

Wskutek zakazu władz admnistracyjnych „Druga Ogólnopolska Wystawa Inwentarza Opasowego", która miała się odbyć w Poznaniu w czasie od 1—3 maja rb., nie odbędzie się.

Donosząc o powyższem, Komitet Likwidacyjny Wystawy zawiadamia, że w piątek dnia 30 kwietnia rb. i w sobotę dnia 1 maja rb. odbędą się w Poznaniu targi rzeźne, na które będą przesłane zwierzęta przeznaczone poprzednio na wystawę. Targi odbędą się w czasie od 8—13 godziny. **Z przebiegu targu i oceny zwierząt poda się szczegółowe sprawozdanie.**

**Komitet Likwidacyjny
Drugiej Ogólnopolskiej Wystawy
Inwentarza Opasowego.**

Urzędowa cedula z dnia 22. 4. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 00,00—0,00 (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 6,50—0,00-0,00 (za 1 dolar.)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 9,10—9,00—9,05 (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,31—0,.0 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I—II em.	0,00—0,00
Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	4,—

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Dr. Roman May I—V em.	0,20
Centrala Skór I—V em.	0,50
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em.	—0,25
Hartwig C. I—VII em.	0,30
Herzfeld-Viktorius I—III em.	2,00

Kurs dolara.

Bank Polski płacił w dniu 23. IV. za:

dolary amerykańskie	9,88
funty szterlingów	48,12
franki szwajcarskie	191,12
franki francuskie	33,25
franki belgijskie	35,54
marki niemieckie	213,20
guldeny gdańskie	190,95
szylingi austrjackie	139,53
korony czeskie	29,32

W obrotach przedgiełdowych płacą dziś za dolara **10 złotych.**

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota w dniu 23 kwietnia na 6 zł. 57.98 groszy.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
22. 4. 1 poł.	48,0 .	9,2	10	S. S. W. 0,5
22. 4 9 wiecz	50,8	6,1	0	E. 0,5
23. 4. 7 rano	55,1	8,3	0	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** +7.23 **najwyższa** 11,6 **najniższa** +0,8 Wysokość opadu 7,9

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 22.4.

Agentury Dziennika Bydgoskiego na miasto i przedmieścia.

Aleje Mickiewicza 10, Kostrzewska
Aleje Mickiewicza 13, Kozłowski.
Bełzka 15, Fietzner.
Bełzka 28, Kubiak.
Bernardyńska 10, Janicka.
Bielicka 13, Kowalski.
Bielicka 13, Stachowski.
Bielicka 48, Grylewicz.
Błonia 1, Grabowski,
Błonia 10, Dege.
Błonia 22 a, Bachnicki.
Bocianowo 3, Grzybowski.
„ **10,** Górecki.
„ **18,** Szott.
„ **21,** Kordecki.
„ **21,** Goc.
„ **26,** Weyna.
„ **28,** Pietruszewski.
„ **44,** Wiśniewski.
„ **48,** Wyrzucki.
Chełmińska 21, Siuda.
Chełmińska 23, Zirke.
Chodkiewicza 36, Bilecki.
Chocimska 4, Drogowski.
Chocimska 12, Kruczkowski.
Chocimska 14, Warchoł,
Chrobrego 18, Lewandowski.
Chrobrego 3, Rembowicz.
Chwytowo 14, Stodółka.
Chwytowo 15, Steinborn.
Czarneckiego 4, Zagórski.
Czarneckiego 6, Borowski.
Czarneckiego 9, Ziółkowski.
Dąbrowskiego 11, Sikorski.
Długosza 5, Kalitowski.
Dworzec, Czajkowski.
Dworcowa 14, Zagórski.
„ **17,** Lewicki.
„ **52,** Goniec.
„ **59,** Krasiński.
„ **69,** Krawczak.
Fordońska 75, Lenckowski.
Fordońska 76, Kościelski.
Gdańska 17, Idzikowski.
„ **36,** Kapela.
„ **48,** Jankowski.
„ **49,** Paciorkiewicz.
„ **65,** Chylmański.
„ **84,** Cywiński.
„ **84,** Gralewski.
„ **114,** Staff.
„ **117,** Kochański.

Gdańska 133, Manikowska.
„ **38,** Perlik,
„ **58,** Szlosowski,
„ **82,** Żakowicz.
„ **94,** Wełmiński,
„ **102,** Zalewski,
Glinki 6, Dąbrowski,
„ **53,** Bukowski,
Gołębia 86, Pawlikowska,
Grodztwo 27, Wegner,
Grunwaldzka, Kukuk,
„ Krawczyński,
„ Janke,
„ Zaremba,
„ Gierszewski,
„ Figiel,
„ Chruściński,
„ Arentowicz,
„ Burdelski,
„ 7a Chmara,
„ Borowski,
„ Niemczewski,
„ Roszak,
„ Springer,
„ Szczeblewski,
„ Słaboszewski
„ Sikorski,
„ Szczeciński,
„ Tomaszewski,
„ Urbanowski,
„ Wolf,
„ Wegner,
„ Wierzchowiecki,
„ **Czyżkówko,** Polonja,
Herm. Frankego 4, Januszewski,
Hetmańska 25, Smoczyk,
Jackowskiego 13, Boch,
„ **14,** Knebo,
Jagiellońska 5, Rozmiarek,
„ **6,** Jakuszkowiak,
„ **35,** Hahn,
„ **35d,** Jasiński,
„ **56,** Goniec Inwalida,
Jasna 1, Andrzejewski,
„ **4,** Bieszko,
„ **11,** Kurzhalc,
„ **12,** Błaszczyk,
„ **14,** Ignowski,
„ **16,** Ogórkowski,
„ **23,** Wick,
Kaszubska 33, Berg,

Konopna 24, Stachowiak,
Kordeckiego 27, Kujawski,
Kossaka 90, Poczekaj,
Krasińskiego 10-13, Krzyżagórska,
Król. Jadwigi 7a, Florczyk,
Ks. Skorupki 24, Dąbrowski,
„ **84,** Czarnecki,
Kujawska 17, Halagiera,
„ **17,** Bogusławski,
„ **27,** Węglarski,
„ **31,** Rosiński,
„ **71,** Gryska,
„ **72,** Zamurowski,
Kwiatowa 7a, Pakowski,
Leśna 23, Lange,
Leszczyńskiego 2, Blum,
„ **11,** Kunkiel,
Lenartowicza 3, Konieczka,
Lubelska 1, Parzemski,
„ **23,** Brudziński,
„ **23,** Kalke,
Łokietka 5, Kociński,
„ **8a,** Rufenach,
„ **8c,** Kuzmiński,
„ **20,** Melcen,
Malborska 2, Grenda,
„ **1,** Giełda,
„ **8,** Klocek,
„ **9,** Muchowska,
„ **20,** Sołtysiak,
Mazowiecka 5, Polesik,
„ **8,** Cieślewicz,
„ **11,** Mikołajczak,
Na Wzgórzu 21, Tutlewska,
Nakielska 11, Wabich,
„ **12,** Bednarski,
„ **11,** Stankiewicz,
„ **78,** Karaś,
„ **14,** Bergman,
„ **54,** Doberstein,
„ **88,** Dąbkowski,
„ **117,** Marchlewski,
„ **122,** Starzyński,
„ **Kiosk,** Stupaj,
Nowodworska 12, Kamiński,
„ **15,** Zumkowski,
„ **29,** Szymoniak,
„ **36,** Jankowski,
„ **51,** Trzebiatowski,
Orła 7, Majerowicz,
„ **11,** Gorzelany,
„ **12,** Karpiński,

Orla 18, Gliszczyński,
„ **56,** Hybiak,
„ **62,** Kowalkowski,
„ **169,** Balke,
Parkowa, Kurjer,
Paderewskiego 2, Marcinkowski.
Piękna 17, Seehafer,
Plac Piastowski, Kucharzewski,
Plac Poznański 11, Stryszyk,
„ **14,** Lewandowski,
„ **10,** Fietz,
Pomorska 8 Prauze.
„ **13** Świmierski.
„ **14** Janowski.
„ **18** Chojnacki.
„ **30** Fiszer.
„ **42,** Chudy,
„ **41** Langer.
„ **33** Lowicki.
Podgórna 12 Gordon.
„ **14** Prabucki.
Podgórze 40, Krzyżański.
„ **11** Szczepaniak.
Poniatowskiego 9, Ziołkowski.
Promenada 1, Sieradzki.
Promenada 5, Ekert.
Promenada 17, Suchocki.
Poznańska 19, Siuda.
Poznańska 21, Kieliszek.
Plac Poznańska 12, Trafas.
Plac Teatralny, Białecki.
Racławicka 1, Michalak.
Racławicka 16, Ruciński.
Różana 12, Pieniężna.
Rycerska 5, Nawrocki.
Rycerska 17, Deja.
Rycerska 24, Rachuba.
Siemiradzkiego 7, Saffian.
Sienkiewicza 21, Sieg.
„ **23,** Błaszek.
„ **13,** Wrzeszczyński.
„ **31,** Treuchel.
„ **43,** Rosenau.
„ **63,** Molenda,
Śniadeckich 11, Barański.
„ **15/16,** Kosiedowski.
„ **15/16,** Preuss.
„ **17,** Majak.
„ **50,** księg. Świt.
Senatorska 9, Waszkiewicz.
„ **15,** Neruszewicz.
„ **42,** Mączyński.

Senatorska 70, Maj.
Sowińskiego 3, Zajczyk.
Sowińskiego 15, Warsiński.
Sowińskiego 20, Kropiński.
Szczecińska 1, Kręcki.
Sieroca 2, Apelbaum.
„ **3,** Zaremba.
„ **7,** Kuczkowski.
„ **12,** Wieczorek.
Stara Szkólna 10, Dopslauf.
Stara Szkólna 12, Łassa.
Stary Rynek 5 6, Gawęcka.
Szubińska 8, Herzberg.
„ **10,** Kaja.
„ **11,** Hajman.
„ **14,** Koszcząb.
Stroma 25, Bogdański.
Stroma 48, Dubiel.
Stawowa 15, Bochański.
Stepowa 7a, Panin.
Świecka 14, Brzozowski.
Seminaryjna 9, Chwistek.
Śląska 1, Jóźwiak.
Śląska 4, Borowiak.
Strzelecka 83, Reichert.
Strzelecka 88, Styler.
Św. Trójcy 12, Kruszczyński,
„ **16,** Nadolny.
„ **19,** Steinke.
„ **22 a,** Cesarz.
„ **27,** Zaparucha.
Św. Jańska 5, Gundlach.
Toruńska 3, Klusak.
Toruńska 153, Kiliński.
Ugory 3, Wolfram.
„ **26,** Trebicki.
„ **46,** Daron.
„ **48,** Górski.
Ułańska 8, Szmuge.
Ułańska 20, Rzeźnik.
Warszawska 4, Matuszewski.
Warszawska 24, Sadowczyk.
Wiatrakowa 9, Kasza.
Wełniany Rynek, Adamczewski.
Wileńska 8, Fac.
Wileńska 9, Coft.
Wincentego Pola 11, Rogowski
Wysoka 30, Pohopień.
Wysoka 21, Jarosell.
Zamojskiego 37, Brudzikowski.
Zygm. Augusta 19, Brzakała.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **maj 1926 r.** za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **maj 1926 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1926.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **maj 1926 r.** za 2,86 z wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **maj 1926 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1926.

podpis: ....

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Sprzedam

dobrze prosperującą cukiernię - kawiarnię z kompletnem urządzeniem lokalów kawiarnianych oraz prawie nowo urządzonych pracowni cukierniczej z maszynami, nowy piec itp. Sprzedaż z powodu choroby; miasto wojew., gotówka potrzebna ca 14.000 zł, długoletni kontrakt zapewniony. Of. do Dziennika Bydg. pod „Kawiarnia“. 9951

SPRZEDAŻE

Piękne

gospodarstwo 70 mórg dobrej pszenno - żytniej ziemi, w czem jest 15 mórg lasu po części budulec. Gospodarstwo znajduje się w odległości 15 klm. od Bydgoszczy, utrzymane w najlepszej kulturze. Cena podług umowy, wpłaty potrzeba 20,000 zł. Wiadomość Jaślikowski, Gdańska 68, od 3—4 po poł. (F-688

Dom

2 piętrowy w mieście z ogrodem bez długu za 6000 zł. (9983

Dom

3 piętrowy z restauracją przy Dworcu za 20 tys. zł. na sprzedaż. Małek, Dworcowa 2. Telefon 1183. Bydgoszcz.

Baczność!

Gościniec w dobrym punkcie z salą do zabaw, przy tem 50 morg. dobrej ziemi, duży ogród owocowy, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym z maszynami za 10.000 złotych, wpłaty 6—7000 prywatne. Oberża i 2 sale do zabaw w dużej wsi, 2 kościoły przytem 115 mórg ziemi dobrej prywatne za 12.000 złotych i wiele innych korzystnie poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, ulica Dworcowa 80 I. tel. 18-15.

Dom

ze składem wraz z urządzeniem i ogrodem z czystą hipoteką w centrum mniejszego, lecz ruchliwego miasta na Pomorzu jest korzystnie za 6000 zł na sprzedaż. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Dotychczasowy obrót ca. 9000 zł działu kolonjalnego miesięcznie. Zgłosz. Smigielski, Lidzbark (Pomorze). 10004

Piekarnia

w dobrem położeniu, blisko rynku, z kompletnem urządzeniem sprzedam lub zamienię na mniejszą posiadłość wiejską, z piekarnią lub obergą. Cena kupna 12 tysięcy zł. Bliższe szczegóły udzieli J. Moczyński, Chełmno, ul. Dominikańska 18. 9994

Dom

I-piętr. z ogrodem, wolnem 3-pokoj. mieszkaniem, 7 minut od rynku i tramwaju 7000 zł; willa 5-pokojowa 7 500 zł; willa 8-pokojowa 10 000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Majątki

gospodarstwa, domy, wille, poleca i poszukuje Biuro „Polonja“, Parkowa 3, telefon 698. Hotel pod Orłem. (F-805

Domy

gospodarstwa, wile, bardzo korzystnie poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F-880

Dom

II. piętrowy z wolnem mieszkaniem 3 pokojowem, 9 lokatorów w dobrym stanie tanio do nabycia. Wilczak, ul. Winc Pola 6, u gospodyni. (9958

Kawiarnia

w jednym z większych miast Pomorza przy pryncypalnej ulicy zaraz na sprzedaż. Oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Kawiarnia“. 9871

Sprzedam

dom 2 piętrowy w powiat. mieście na Pomorzu w rynku z składem kolonjalnym i restauracją z wielkim zajazdem i stajniami Cena 55 000, wpłaty 35 000 Oferty pod „M. 500“ do Dzien. Bydg. (10062

Sprzedam

w Gdyni domek z drzewa 1-pokojowy nad samem morzem. Zgł do Dziennika Bydg. pod „A. M. 1914“. 9846

Kilka tysięcy

wysadków kwiatów. oddam korzystnie odsprzedającemu. K. Błażejewski, Czyżkówko, Siedlecka 15. (9938

Skład

towarów krótkich na sprzedaż. Nakielska 8. (10046

Skład

kolonjalny bez mieszkania na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (9953

Kiosk

(budka z drzewa) w Gdyni przy plaży, w najlepszem położeniu, na sprzedaż. Wiadom w Dzien. Bydg. (10018

Regal

z szufladami, waga decymalna, beczka do benzyny, komplet kluczy do samochodu tanio na sprzedaż. „Kurjer“ Parkowa 2-3. (10052

Samochód

„Protos“ w rozebranym stanie natychmiast tanio na sprzedaż. Jaślikowski, Gdańska 68. (F-689

Sprzedam

wannę emaljowaną z piecykiem gazowem niklowanem. Wiadomość Śniadeckich 38, Urbanowski. (F-690

1 lodówkę

z trzema puszkami, zawartość 4 litr., 1 maszynę do mrożenia z kotłem miedzianym, zawartość 12 litr. w dobrym stanie na sprzedaż. P. Radke, Chojnice, ul. Człuchowska 22. (10045

Na sprzedaż

2 silne klacze wysokożrebne. Ul. Sienkiewicza 2. (F-846

Tanio

sprzedam różne meble z powodu wyprowadzenia się. Jezuicka 4 I. p. od 6 wiecz. 10010

Krowa

krótko na ocieleniu na sprzedaż. Toruńska 4. (9900

KUPNA

Przybyłem

ze Szwajcarji i poszukuję dla siebie 50—300 mórg z zabudowaniem, wymagana cena kupna, kupuję tylko za gotówkę. Agenci wykluczeni. Of. pod „K. B.“ do Dz. Bydg. (9659

Kupię

rakietę tenisową. Zgł. do Dz. Bydg pod „L. M. 100“. (10016

Emigrant

poszukuje gospodarstwo od 10—100 mórg za gotówkę z podaniem ceny kupna Pośrednictwo wykluczone. Of. pod „G. P.“ do Dz. Bydg. (9658

Motor

elektr. o sile 8—10 HP, na 380 wolt do przenoszenia (lokomobilowy) kupię. Dobrucki, Matocin, Nakło. (10002

Powózkę

używaną, dobrze utrzymaną jedno lub dwukonną kupię. Of z opisem i cena pod „Z. A.“ do Dz. Bydg. (10059

Pianino

kupię. płacę gotówką Of pod „Pianino“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-863

LEKCJE

Nauczycielka

udziela lekcji języka francuskiego. Dogodne warunki. Oferty pod „L. B.“ do Dzien. Bydg. (9999

Wyuczam

robienia pończoch i trykotarzy w bardzo krótkim czasie. Warunki podług umowy. Toruńska 30, Kwiecińska. (9891

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26. (9794

Zarobek.

15—20 zł zarobisz dziennie. Do obrotu potrzeba 30—50 zł. Zgłosz. Toruńska 188 ptr. lewo. (10053

Potrzebna

zaraz prasowaczka sztywnej bielizny i zarazem zarządczyni większej pralni pałacowej. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgosk. pod „Prasowaczka“. 9939

Pomocnik

fryzjerski dzielny, uczciwy, może się zgłosić Wstęp 4. V. 26 r. Franciszek Kosznik, mistrz fryzjerski, Kościerzyna Pomorze. (9937

3 zdolnych

czeladników szewckich, którzy pracowali w fabrykach obuwia jako cwykierzy (Zwicker Täkszwicker) znajdzie zaraz zajęcie. Zgł. A. Stein, Katowice, Dąbrowskiego 4. (10032

Ludzie

do sprzedaży lodów potrzebni zaraz z kaucją 50 zł. Zrzeszenie Cukierników, Zduny 11. (F-879

Służąca

uczciwa, sumienna, tylko z dobremi świadectwami, do wszelkich robót potrzebna od 15-go maja. Zgł. codziennie od godz. 2—7. Tubielewicz, Jagiellońska 38 Gazownia (10029

Mamka

potrzebna zaraz. Zgł. pod „Dziecko“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F 687

Kucharz

cukiernik potrzebny od 1 maja 1926 r. Oferty z podaniem warunków do Grand Hotelu w Tczewie. (10026

Pomocnik

siodlarski obeznany z wybijaniem wozów, który samodzielnie 3 lata pracował, szuka pracy na wsi lub w mieście najchętniej na majątku. Klemens Brzeziński Runowo powiat Wyrzysk pocz. Łobżenica. (10021

Ogrodnik

kawaler, z kilkoletnią praktyką, dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady od 1 maja 1926 r. Okolica obojętna Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kawaler“ (9941

Panienka

z porządnej, rodziny poszukuje posady jako mamka. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Mamka“. 10012

Panienka

z dobrem wychowaniem, córka leśniczego, kochająca dzieci, poszukuje zaraz posady do dzieci Miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Leśniczego“. (10031

Kupiec

lat 26, poszukuje zaraz praktyki 2-miesięcznej w branży kolonjalnej bez wzajemnego wynagrodzenia, celem późniejszego usamodzielnienia się. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Praktyka dwumiesięczna“. (9775

Osoba

inteligentna z lepszej rodziny, zna się na dobrej kuchni i całem gospodarstwie domowem poszukuje samodzielnej posady tylko w Bydgoszczy. Łaskawe zgłoszenia pod „M“ do Dzien. Bydg. 9933

Skromna

inteligentna panna poszukuje posady u samotnego pana lub u starszego państwa do prowadzenia wszelkiego gospodarstwa domowego. Zgłoszenia pod „Panna“ do Dziennika Bydg. 9936

Były

prokurent banku w Gdańsku (polak) z akademickiem wykształceniem biegły korespondent w językach, polskim, niemieckim, rosyjskim oraz francuskim, dobry organizator-buchalter, pisanie na maszynie oraz ogólnem wykształceniem kupieckiem, poszukuje posady Oferty „PAR“ Toruń. Szeroka nr. 46, pod „10025“.

Samotna

osoba w średnim wieku znająca gospodarstwo domowe i prasowanie poszukuje posady gospodyni u samotnego pana. Miejscowość obojętna. Oferty upr. pod „Samotna“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-692

Poszukuję

zajęcia jako posługacz przy samochodach. Zgł. pod „Posługacz“ do Dz Bydg. (10038

Potrzebna

na wyjazd do teatru uczennica. Kościelna 7, II p. od 5—7. (10034

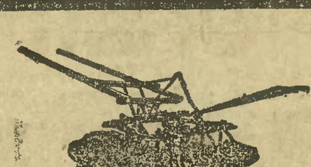
DZIERŻAWY

Młyn

wodny który przemiela 30 do 80 ctr. poszukuję w dzierżawę albo kupię. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego. (9967

Wszelkie prace introligatorskie jak: oprawa książek od zwyczajnej oprawy szkolnej do wykwintnej oprawy luksusowej. Fabrykacja ksiąg handlowych, bloków i broszur.

Naklejanie map i planów na płótnie itp. wykonuje starannie Introligatornia Druk. Bydgosk. (Dziennik Bydgoski) ul. Poznańska 30.



Siewniki rzędowe - brony i pługi - kultywatory - dołowniki - opełacze do buraków - sieczkarnie - włóki - wirówki (orig. Alfa-Laval) jak i wszelkie maszyny rolnicze

dostarcza na dogodnych warunkach zapłaty.

Wielki skład części zapasowych.

Warsztat reparacyjny.

Franciszek Kłoss i Syn

Telef. 1683 Bydgoszcz Gdańska 97

8930

AGENTURA „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“

Konrad Jaszczyk

Towary kolonjalne

BYDGOSZCZ

Grunwaldzka 108, telefon 995

2 640

Żądajcie

na stacjach kolejowych

w kioskach Towarzystwa

Księgarni Kolej. „Ruch“

„Dziennik Bydgoski“

Sklep

w centrum oddam za dobrze utrzymane pianino. Of. pod „M. B.“ do filji Dzien Bydg ul. Dworcowa 2. (F 857

Skład

z 2 pokojami i kuchnią w najlepszem położeniu miasta powiat oddam zaraz w dzierżawę. Stanisław Bańkowski, Mogilno, Plac Wolności 18. (10003

Skład

przy ul. Jagiellońskiej z 3 pokoj. mieszkaniem lub bez, jest zaraz pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. Of pod „Korzystne“ do filji Dzien. Bydg. (F-788

Wydzierżawię

zaraz z powodu innego przedsiębiorstwa obszerny magazyn mebli i trumien z fabrycznem urzadzeniem w najlepszem położeniu przy rynku założony w r. 1875 St. Puppel, Tuchola (Pomorze), Rynek 24 (F 816

Poszukuję

składu kolonjalnego w śródmieściu z mieszkaniem Oferty do Dz. Bydg. pod „Kolonjalka“ (10013

Ubikacje

przy ożywionej ulicy Haltera w Nakle, z obszernem podwórzem garażem automobilowym stosowne na przedsiębiorstwo handlowe, korzystnie do nabycia. Reflektanci zechcą się zgłosić do p. Brewing Nakło n/N. (10023

Zbożowe

przedsiębiorstwo w mieście okolicy Bydgoszczy o przejęcia zaraz za 2000 zł. Zgł. pod „A Z“ do Dz. Bydg. (100030

Składu

w centrum miasta poszukuję zaraz w dzierżawę lub kupno. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Skład 100“. (F-876

Dzierżawę

1100 mórg odstąpię. Dogodne warunki, ul. Dr. Warmińskiego 9. Fundamentowa. (F-862

MIESZKANIA

Mieszkania

od 2—5 pokoj. poszukuje zaraz Warunki podług ugody Oferty pod „Pomieszkanie“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F 865

Zamienię

4 pokojowe mieszkanie w Toruniu centrum miasta na takież same lub mniejsze w Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „D. 150“. (9867

Mieszkania

o 2 większych pokojach z kuchnią na parterze lub I. piętrze w okolicy Placu Piastowskiego lub ulicy Gdańskiej, poszukuje starsze, bezdzietne małżeństwo Płacę czynsz z góry za rok i przeprowadzę remont. Oferty uprasza się do składu skór Długa 45. 10005

Mieszkanie

3 pokojowe z przynależnościami i ogródkiem (słoneczne) na Bielawkach, odstąpię z meblami. Of. pod „13—16“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 (F-864

Młode

małżeństwo poszukuje 1 pokój z kuchnią wprost od gospodarza. Okolica obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „A. M.“ (10061

3 pokoje

kuchnia, sad, komorne za rok z góry. Nowa 15 właściciel. 8911

Poszukuję

mieszkania 3—4 pokoj. i płacę dzierżawę za rok naprzód. Zgłosz. upraszam do Dzien. Bydg pod „600“. (8845

POKOJE

Pokój

przyzwoicie umeblowany do wynajęcia. Podgórna 6 gospodarz. 10007

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia Kanałowa 3 I. l. (10008

Pokój

dobrze umeblowany do wynajęcia. Zgłoszenia od 2—5-tej. Swiętojańska 1. II ptr. prawo. 9998

Dobrze

umeblowany pokój dla 2 pań lub panów zaraz lub od 1 maja do wynajęcia. Pomorska 30 parter lewo. (10055

Dobrze

umeblowany pokój w lepszym domu dla 2 pań lub panów od 1 maja do wynajęcia Sienkiewicza 43, II p. prawo. (10054

Pokój

umeblowany, tylko dla pana, do wynajęcia. Ul Hetmańska 7, II p., wchód z bramy. 10039

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 11 I ptr. prawo. (F815

Pokój

frontowy duży umebl. dam w procencie temu, kto mi pożyczy 1000 zł. na 1 rok. Of. pod „Procent“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-894

1—2 pokoje

umeblowane, odpowiednie na biuro do wynajęcia. Dworcowa 49 II l. (9702

Pokój

słoneczny, z balkonem, dla pani, od 1. 5. do wynajęcia. Chrobrego 21, II p. (F-877

Pokój

umebl. do wynajęcia. Otto, Bielawki, ul. Cicha 2. (F-827

Oddam

2 pokoje z kuchnią przy zakupie mebli. Adr wskaże Dzien. Bydg. (10009

Dobrze

umebl. pokój z elektr. światłem, u lepszej rodziny, w okolicy Placu Kochanowskiego, od 1.5. do wynajęcia. Kopernika 4 parter. (9925

Pokój

elegancko umeblowany dla 1 pana zaraz lub od 1 maja do wynajęcia. Jagiellońska 17, I p. lewo przy Pl. Teatralnym. (9787

Pokój

umebl. dla 2 panów z osobnem wejściem z obiadami lub bez do wynajęcia. Pomorska 57 I ptr. lewo. (10036

Pokój

jadalny kupię natychmiast Of. pod „Pomieszkanie“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-866

2 pokoje

umebl. z kuchnią i łazienką do wynajęcia, ul. Zacisze 2 II ptr. prawo. Zgł. od 12—2 w poł. i 7—8 wieczorem. (F-878

3 pokoje

front. parter bez kuchni, odpowiednie na biuro za roczny czynsz odstąpię. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Rocznie“. (F-873

ROZMAITOŚCI

Prace malarskie

wszelkiego rodzaju wykonuje tanio i sumiennie Franciszek Górczyński, mistrz malarski, ul. Królowej Jadwigi 11.

Książki

oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

Wóz i koń

wraz z pilnym robotnikiem, poleca się do każdej pracy. Antkowiak, Wilczak, Wincentego Pola 6.

Pianino

koncertowe do wynajęcia, 50 zł. miesięcznie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pianino“. (10015

Dwóch

zamiejscowych dobrze rutynowanych przystojnych panów poszukuje dwóch ładnych, miłych i wesołych pań celem urządzania wspólnych wycieczek. Łask. zgł. możliwie z dołączeniem fotografji upr. pod „000“ do Dzien. Bydg. (10001

Poszukuję

dla mej siostry, 18-letniej ciemn. blond., sympat., miłej powierzchowności, zdrowej, średniego wzrostu, posiadającej cośkolwiek wyprawy, bez majątku, panów na odpowiedniej posadzie w celu matrymonjalnym. Oferty upraszam możliwie z fotografją do Dzien. Bydg. pod „A. K.“ (9666

Spólnik

potrzebny zaraz do Hurtowni artykułów spożywczych, od 8 lat dobrze zaprowadzonej, cichy lub czynny z kapitałem 15 do 20 tys., w mieście 10 tys. dobra okolica, blisko dużego miasta. Zgłosz. pod „H. S. 404.21“ do Dzien. Bydgosk. (10033

Zgubiono

w drodze do Kapuściska czarną tekę z nutami. Upr. się o oddanie za wynagrodzeniem do Dz. Bydg. (10019

†

Ś. p.

Jan Tajkowski

b. szeregowy armji gen. Hallera szeregowy Straży Pożarnej m. Bydgoszczy

Po ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 21-go kwietnia 1926 r., przeżywszy lat 42.

Niech mu ziemia ojczysta lekką będzie!

Komenda Straży Pożarnej m. Bydgoszczy.

10037

!! Baczność !!

Mojej Szanownej Klijenteli do wiadomości, że mój

WARSZTAT SZEWSKI

nadal prowadzę

i przyjmuję zamówienia i reperacje. Staraniem mojem będzie Szan. Klijentelę zadowolić i proszę o łaskawe poparcie.

Filip Siarzyński, obuwnik

Bydgoszcz, Jana Kazimierza 1. wejście przez sień parter na prawo. (10000

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem **24-go kwietnia 1926 r. otwieram** mój

-- skład fabryczny --

cukrów i czekolady

pod firmą

M. Przybylski

Gdańska 164 obok Kina Kris-al

Przez długoletnią praktykę w Szwajcarji i innych krajach jest mi możliwem najwybredniejszych smakoszy zadowolić, prosząc o łaskawe poparcie kreślę się

z poważaniem

10035 **Michał Przybylski.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski

---

†

W środę, dnia 21. bm. o godz. 6[30] rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po długich, ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz nigdy niezapomniany ojciec, syn, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek

Ś. p.

Stanisław Brocki

przeżywszy lat 56, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, o godzinie 4-tej popoł. z domu żałoby, ul. Kordeckiego 29, na nowy cmentarz. — Msza św. żałobna odprawi się w poniedziałek, dnia 26-go bm. o godz. 6[15] w kościele Św. Trójcy.

10043

---

†

W środę, dnia 21-go kwietnia 1926 r. o godzinie 9[15] przedpoł. zmarła po krótkich, bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza matka, siostra, synowa, bratowa, szwagierka i ciotka

Ś. p. z Guczów

Aniela Kamińska

w 36 roku życia.

W głębokim smutku pogrążony

Mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go kwietnia 1926 r. o godzinie 5-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza.

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, dnia 26-go kwietnia 1926 r. o godzinie 6[15] rano w kościele Św. Trójcy.

10040

„Tivoli"

Św. Trójcy 12

codziennie (9663

koncert

duetu artystycznego.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele „Opieki Dworcowej" poszukuje się zaraz. Zgł. pod „W. T. 30" do Dz Bydg. (6056

Składajcie ofiary na bezrobotnych.

DB

Druki wszelkiego rodzaju

jak: formularze, koperty, pocztówki, zaproszenia, afisze, klepsydry, cyrkularze, zawiadomienia, karty polecające, rachunki, druki na uroczystości familijne, etykiety, wszelkiego rodzaju czasopisma, wizytówki i t. d.

oraz wszelkiego rodzaju prace w zakres introligatorstwa wchodzące

wykonuje starannie, po cenach przystępnych

ul. Poznańska 30. **DRUKARNIA BYDGOSKA** **ul. Dworcowa 2.**

Telefon 315. **SP. AKC.** Telefon 1299.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy **„Katryński i Ska"** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych

na dzień 10. maja 1926 r. o godz. 10-tej przedpoł.

w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 12.

Bydgoszcz, dnia 17. kwietnia 1926 r. (10030

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy **„E. Pietrzak"** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych

na dzień 10. maja 1926 r. o godz. 10-tej przedpoł.

w tytejszym Sądzie Powiatowym pokój 12. (10028

Bydgoszcz, dnia 17. kwietnia 1926 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca **Hilarego Płotki w Koronowie** odbędzie się termin do badania zgłoszonych wierzytelności **nie** 3-go maja 1926 r. lecz (10027

10. maja 1926 r. o godzinie 10-tej przed południem

w tutejszym Sądzie pokój 15.

Koronowo, dnia 20 kwietnia 1926 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Sprzedaż przymusowa.

10047

We wtorek, dnia 27 bm. przed południem o godz. 10 przy ul. Szczecińskiej nr. 7 sprzedawana będzie przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę

większa ilość butelek i 1 wóz (platformę)

następnie o godz. 11½ przy ul. Gdańskiej nr. 111

1 aparat do fabrykowania wody sodowej.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja dobrowolna

nieodwołalna.

W środę, dnia 28 kwietnia br. odbędzie się na majętności **Lnianek, pocz. Lniano pow. Swiecie** całkowita wyprzedaż żywego i martwego inwentarza. Sprzedawane będą:

90 sztuk bydła — krowy, woły robocze, 36 koni, owce, świnie, drób, wozy robocze, powózki, szory, półszorki, kompletny parowy garnitur do młócenia, żniwiarki, maszyny i wiele innych sprzętów gospodarcz.

Początek o godzinie 7 i pół rano.

10042 **Józef Stranz**

Bydgoszcz, Nakielska 64. Telefon 1486.

W sobotę, dnia 24. bm. o godz. 10-ej **sprzedawać** będziemy na składzie przy ulicy Dworcowei 72 najwięcej dającemu za gotówkę:

młocarkę do menaża, kompl. urządzenie ślusarni, dmucharkę harmonika, **dwuskibowiec, podorywacz, skrzynkę ultramaryny, 2 skrzynki bejcy, 3 skrzynki sardynek, 14 worków czopów do beczek** i wiele innych rzeczy

C. Hartwig S. A.

Międzynarodowi Ekspedytorzy. 10058

Przetarg.

W poniedziałek, dnia 26. bm. o godzinie 12 przy **ul. Promenada 28,** wydzierżawię na 1 rok najwięcej dającemu, płatne przy przetargu tamże położony

ogród warzywny i owocowy

ca. 3 morgi ziemi i 100 drzew owocowych. 10048

A. Kufel, zarządca przymysowy, **ul. Gdańska 128.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 kwietnia, o godzinie 10-tej przed południem będę sprzedawał **w Koronowie przy Rynku nr. 23.** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 sypialkę dębową składającą się z 2 łóżek, 2 nowych stolików, 1 szafy do rzeczy, 1 umywalki i 2 krzeseł dębowych. (10049

Cywiński, komornik sądowy w Koronowie.

Szan. Czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" w **Kcyni** podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 20 bm. otworzyliśmy

w Kcyni

agenturę Dziennika Bydgoskiego

której prowadzenie powierzyliśmy 9878

p. KAZIMIERZOWI MACIEJEWSKIEMU

Rynek nr. 5. Kcynia Rynek nr. 5.

Przyjmowanie zamówień na abonament i luźna sprzedaż gazet.

Codziennie popołudniu świeże gazety.

Hemorojdy

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Leszno nr. 41** 8697

DOM

w śródmieściu Bydgoszczy 2 piętra i parter z dużem ogrodem owocowym i ubikacją fabryczną w podwórzu jest **natychmiast na sprzedaż.** Przy objęciu zostaną 3 pomieszkania, razem 10 pokoi i 3 kuchnie wolne. Oferty pod „A. N. 9" do Dz Bydg.

8467

Agentura Dziennika Bydgoskiego w Chełmży

B. Wiśniewski

Sprzedaż wyrobów tytoniowych. **Toruńska 24**